PT.
Bibljoteka Jagiellońska
Kraków
5

CZWARTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 55 (1063) DNIA 6 CZERWCA 1935 ROKU ROK XV

Wisła wyjechała do Belgji

7, 8, 9,VI. walczymy z Afryką

Ostatni rzut oka na grę naszych rywali i trudne zadanie kapitana związkowego P. Z. L. T.

Kolarze przed startem do 4-etapowego wyścigu:

Warszawa - Włocławek - Poznań - Łódź - Warszawa

Berlin pewny sukcesu w Krakowie

Od tygodnia nie schodzimy z placów Legji i obserwujemy bohaterów meczu Płd. Afryka — Polska. Najpierw więc walkę Wittmann — Tarłowski o miejsce w reprezentacji, do której od czasu do czasu wtrącał się Hebda nie przechylając, mimo wszystko szali na żadną stronę. Potem już badaliśmy wszystkich aktorów, gdyż w poniedziałek i wtorek trenowali już Afrykańczycy. Materjału do wyciągnięcia wniosków było więc wiele. A jednak nie wiemy... nic. I wiele ciemnych plam zostanie zapisanych dopiero pierwszemi piłkami piątkowego meczu.

Nie znamy więc przedewszystkiem składu reprezentacji polskiej. Dowiemy się tego za parę godzin — to prawda, ale to odwlekanie do ostatniej chwili świadczy... o trudności wyboru. Kapitan sportowy P. Z. L. T. waha się czy wybrać Tarłowskiego czy Wittmanna? Mamy wrażenie, że na jego rozterkę wpływają niekorzystne wpływy zewnętrzne: sympatje osobiste pewnych możnych członków zarządu, czołowych graczy, no i nawet interes klubów.

Wybór będzie więc wynikiem starcia zdrowego rozsądku, znawstwa i objektywizmu radcy Olchowicza z subjektywizmem owych czynników zewnętrznych.

PEGZA WALCZY O PIŁKĘ Z SZERFKEM podczas meczu Ł.K.S. — Warta 4:1. Na lewo sędzia Walczak Tad. z Warszawy.

Również Afrykańczycy otaczają tajemnicą swój skład: uprościli coprawda sytuację nie przywożąc ze sobą Hendrie, z którego zrezygnował kapitan drużyny Barker, po obserwacji jego wielkich błędów technicznych. Ale w Warszawie jest Bertram — kandydat do gry pojedyńczej. I tego Bertrama wysuwają Afrykańczycy jako ewentualnego konkurenta dla Kirbyego. Czy to jest manewr taktyczny? Raczej tak. Zdaje się bowiem, że już w Paryżu pewne było iż single i duble zagrają Kirby i Farquharson, a Bertram pojedzie jako partner treningowy dla obu reprezentantów.

Nie silimy się też na określenie szans. Nadal twierdzimy, że wszystkie wyniki są możliwe w skali tak ogromnej jak 5:0 dla Afryki i 4:1 dla Polski. Wykluczamy tylko jedno: zwycięstwo Polski w dublu.

Dla porównania szans nie mamy bowiem ani jednego zetknięcia się bezpośredniego graczy polskich i afrykańskich i jedno bardzo zwodne zetknięcie pośrednie: zwycięstwo Wittmanna nad Hopmanem w Rzymie i porażka Farquharsona z Australijczykiem w Paryżu.

Ale błędem byłoby snucie z tego wniosków. Hopman w Paryżu nie przypominał Hopmana z Rzymu; Farquharson w Paryżu grał gorzej niż w Bournemouth, gorzej niż na treningach w Warszawie.

Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że kort warszawski odpowiadał mu bardziej, niż paryski. Korty z mistrzostw Francji, są zdecydowanie wolne, nadto konstrukcja ich umożliwia dalsze ich zwalnianie przez zraszanie wodą. Do tricków takich uciekali się często Francuzi, gdy grał na nich w decydujących momentach Cochet, który nie znosił szybkiego odsko ku piłki.

Tym razem deszcz zastąpił prysznic. I korty były bardzo wolne. Jeśli dodamy do tego fantastyczny upał, duszność w olbrzymim kamiennym amfiteatrze stadjonu Rolland Garros, jeśli nadmienimy, że Afrykańczycy nie mogli spać po nocach (bo u nich klimat jest znacznie lepszy), zrozumiemy, że nastrój psychiczny i fizyczny graczy był w Paryżu kiepski.

Po przyjeździe do Warszawy byli oni zachwyceni pogodą. A kto sobie przypomni dni ostatnie, ten nie będzie miał wątpliwości, że były one dalekie od ideału. Było parno i duszno, deszcz i słońce naprzemian. Więc aż tak źle było w Paryżu!

TRZEJ REPREZENTANCI TENISU POŁUDNIOWEJ AFRYKI Kirby, Farquharson i Bertram podczas pierwszego treningu na korcie Legji, przed meczem z Polakami o Puhar Davisa.

Klasa jest po stronie Afrykańczyków, regularność po stronie Polaków. Oto wnioski z obserwacyj treningów. Po Farquharsonie i Kirbym widać, że szkolono ich na dobrych wzorach, że mają za sobą (i przed sobą) wyskoki formy, do jakich nie są zdolni nasi najlepsi tenisiści. Wiedzą oni jaką wartość ma długość piłki i jej plasowanie, wiedzą kiedy zagrać wpoprzek, a kiedy wzdłuż placu, wiedzą też jak powinien wyglądać atak przy siatce. Może w grze ich jest pewien szemat, ale jest to szemat oparty na najlepszych wzorach, którego skuteczność została wypróbowana w dziesiątkach zwycięstw Perrych, Austinów i Crawfordów. Gdyby owe wspaniałe strzały w róg i wzdłuż linji, piorunujące wolleje padały z obu rąk (bekhendy obu są słabe), gdyby nie przekraczały tak często linij autowych, nierzadko o całe metry, nie rokowalibyśmy naszym tenisistom żadnych szans. Na szczęście błahy błąd przerywa bardzo prędko klasową wymianę piłek.

Nie jesteśmy jednak w stanie „przymierzyć" do nich Polaków, przesądzić, co w meczu z nimi nastąpi prędzej: czy kapitulacja przed klasą Afrykańczyków, czy też ich błąd.

Dowiemy się o tem dopiero w piątek.

Nasi gracze nie popełniają błędów, piłka chodzić może przez całe minuty. Pewność ich gry jest jednak okupiona albo powolnością, albo krótkością. I tu czai się niebezpieczeństwo. Farquharson musiał na treningach odpowiadać na niezwykle groźne strzały Kirbyego i może dlatego popełniał błędy. Ale jeśli piłka przeciwnika będzie mniej groźna, czy też go sprowokuje do autu?

Ofenzywa Wittmana jest pewniejsza niż Tarłowskiego, ale jego piłka jest, mimo swej precyzji, tak wolna, że można się obawiać, iż dwaj dubliści „par excellence", jakimi są Afrykańczycy, mogą po niej pójść zawsze do ataku przy siatce, a Wittmann nie zdobędzie się na riposte, bo nietylko jego piłka, ale i on sam jest niezwykle wolny.

Tarłowski wniesie na plac atut, który może zatrzymać w głębi kortu i zaszachować swych przeciwników — szalone tempo i zabójczy drajw z forhendu. Drajw ten jest zawsze niebezpieczny; albo jest on tak szybki, że ucieka z placu, albo też, gdy pozycja jest gorsza, ma takie podcięcie, że uniemożliwia agresywne odbicie piłki. Tempem i drajwem tym, może Tarłowski napewno wygrać oba punkty. Serwisem i bekhendem uzupełnia dobrze te atuty, zwłaszcza, że niektóre uderzenia z lewej strony są bardzo precyzyjne i bardzo niebezpieczne dla gracza stojącego przy siatce.

Słabe strony tkwią w tem, że Tarłowski sam nie wytrzymuje swego tempa i wówczas niezawodny drajw wychodzi coraz częściej na aut. Umiejętne skandowanie tego tempa, rozkładanie sił pod kierunkiem doświadczonego doradcy — oto warunek sine qua non zwycięstw młodego krakowianina.

(Dokończenie na str. 2-ej).

MISTRZ KRAKOWA w kolarstwie szosowem Duda (Garbarnia), wita się na mecie z malutkim synkiem.

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego", który ukaże się jak zwykle w sobotę (8.VI) rano w całej Polsce, zawierać już będzie m. in. sprawozdania z:

pierwszego dnia meczu tenisowego Polska — Afryka;

pierwszego etapu wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Włocławek — Poznań —Łódź — Warszawa.

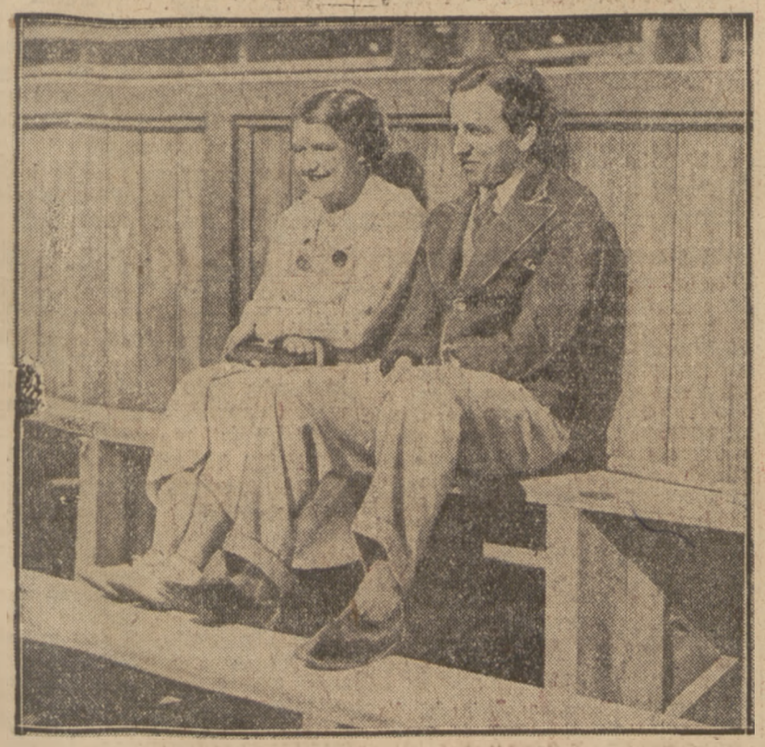

DWÓJKA TENISOWYCH MISTRZÓW POLSKI Jędrzejowska i Tłoczyński obserwują pierwszy trening Afrykańczyków w Warszawie

KTÓRY Z TYCH DWU WYGRAŁ Komisja przyznała pierwszeństwo w biegu 1,500 mtr. o mistrz. Lwowa Gorajowi (Sokół), ale na zdjęciu widać (po nogach), że bodaj zwyciężył Korzeniowski (Pogoń).

PO ZWYCIĘSTWIE MOTOCYKLISTÓW nad wiedeńczykami, prezes Legji płk. Grabowski rozdaje nagrody.

Berlin pewien rewanżu

Stolica Rzeszy przysyła silny skład na mecz 9.VI. w Krakowie

Berlin, 4 czerwca.

Przygotowania Berlina do rewanżowego spotkania z Krakowem dobiegają końca. Jeszcze tylko jeden trening, jeszcze jedna mała zmiana personalna (jako rezerwowy bramkarz pojedzie zamiast Burnitzkiego Beisel z Minerly) i wszystko gotowe do wyprawy pod Wawel.

Decyzja kapitana berlińskiego co do (meldowanego już przez nas) składu wskazuje na to, że poszedł on po linji najmniejszego oporu. Coś trzeba było po fatalnej porażce z Budapesztem naprawić. Pan Malhöfer wylatał najbardziej rażące luki, korzystając przedewszystkiem z wolnych graczy Herthy, ograniczył się do eksperymentu na 2 pozycjach z graczami młodszymi i — ma nadzieję z jedenastką o nowym profilu uzyskać w Krakowie zaszczytny wynik, a nawet wygrać. Być może, że tego rodzaju „publikacje", jakie wyczytaliśmy w ostatnim numerze berlińskiej „Fussballwoche" (jest tam mowa o wyczekiwaniu na bardzo radosne wieści z Krakowa) obliczone są na robienie nastroju przygnębionej bądź co bądź po ostatnich niepowodzeniach reprezentacji stolicy Rzeszy. Trudno jednak nie stwierdzić, że berlińczycy jadą do Krakowa z dużą dozą ufności, powiedzielibyśmy nawet: zarozumiałości, mimo porażki grudniowej na własnym gruncie. Tymczasem nikt jeszcze w Berlinie nie uwzględnił przy koncypowaniu perspektyw trudności składowych Krakowa, wyjazdu Wisły do Belgji. Teraz pewność chyba jeszcze bardziej wzrośnie.

Na czem opiera Berlin swe nadzieje? Na walorach taktycznych swej defenzywy i dojrzałości technicznej linji ataku. Graczy młodych otaczają ze wszystkich stron starzy, rutynowani taktycy, którzy muszą nadać grze opanowany charakter, którzy potrafią wykorzystać talent nowicjuszy, albo ratować sytuację, gdyby ci mieli zawieść.

Największym eksperymentem jest bramkarz z drużyny podberlińskiej, który nietylko nie wie co to zagranica, ale na własnem boisku nie stał nigdy wobec poważniejszych zadań. Ale Thiele z Nowawesu ma być talentem pierwszej wody i jeśli „Sportwart" związku berlińskiego rezygnuje z 11 bramkarzy ligowych, którymi każdej chwili może dysponować, wie zapewne co robi. Zresztą przed Thielem stanie obrona, kta potrafi go asekurować: dobrze nam znany Krause, bohater największych bojów Herthy i Berlina, popularny „żelazny Emil" i młody, utalentowany obrońca Tennis-Borussii, zresztą napastnik „z pochodzenia" — Katzer II. Talent i rutyna zespolą się więc do wspólnego wysiłku przed bramką Berlina.

Najlepszą linją berlińskiego zespołu jest, jak zwykle, pomoc. I to mimo braku Appla i Normanna. Berlin rozporządza jednak całą masą świetnych defenzywnych pomocników, tak, że w tej dziedzinie nie ma nigdy kłopotów. Środkowy Bien, to ideał według zapatrywań Nerza, człowiek, który w ciągu 90 minut meczu nie zna innego przykazania, jak nieodstępowanie kierownika ataku przeciwnika. Dokładne krycie to wogóle najświętsza zasada pomocników Berlina, choćby działo się to kosztem pozostawienia ofenzywy samej sobie (ale od czego łącznik-pomocnik). Z dwu bocznych bardziej defenzywny, ale i skrupulatny i bezgranicznie pracowity jest znany dobrze w Polsce Kauer; Stahl działa więcej w duchu ofenzywnym, ma więcej polotu (jak wogóle gracze szkoły Herthy), ale brak mu precyzji obu kolegów z linji pomocy.

Wreszcie atak. Są tu cztery pozycje obsadzone tak, że największy malkontent nie mógłby niczego zarzucić. Nazwiska Ballendat — Berner, dwu kolegów z BSV 92, nie budzą żadnych wątpliwości. Obu ich znają boiska piłkarskie Polski. Ballendat żywiołowy, bardzo szybki, czasem trochę chaotyczny i niedokładny, specjalista nagłych i niebezpiecznych strzałów.

Dwu najlepszych techników i taktyków berlińskich, Sobek i Elsholz, otaczać będzie opieką „piskle" zespołu, Meinerta. Elsholz — jest dobrze znany; nazwisko Sobka i w Polsce nie jest obce. Najlepszy piłkarz berliński z czasów świetności mistrzowskiej Herthy powołany został po długiej przerwie do reprezentacyjnych obowiązków. Ani 34 lata, ani wzmagająca się powolność, nie stanęły temu na przeszkodzie.

Może następcą Sobka będzie kiedyś Meinert. Dziś nikt jeszcze nie potrafi tego powiedzieć, bo osoba łącznika — to wielka tajemnica kapitana związkowego. Wszyscy interesują się nagle jego osobą i wszyscy czekają z napięciem wiadomości z Krakowa.

zll.

Jak to było w Paryżu?

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Paryż w czerwcu.

Już w ćwierćfinale, w walce, a raczej w zabawie, z Boussus, wykazał Perry, że znajduje się w bajecznej wprost formie i że tym razem zdobędzie napewno tytuł. A gdy następnego dnia rozniósł w w trzech setach swego najgroźniejszego rywala Crawforda, nikt w to już nie wątpił.

Nadszedł wreszcie długo oczekiwany finał, oczekiwany z tem większem zainteresowaniem, że było to pierwsze spotkanie Cramma ze sławnym Anglikiem. Obaj gracze byli zdenerwowani; chodziło wszak nietylko o tytuł mistrza Francji, ale również o nieoficjalny tytuł mistrza świata na kortach ziemnych.

Pierwsze gemy przechodzą pod znakiem obopólnego paskudzenia. Pierwszy jednak rozgrywa się Perry i rozstrzyga seta na swą korzyść. Krótka przerwa z powodu deszczu wyszła na dobre „młodemu baronowi", który zaczął grać doskonale, podczas gdy Anglikowi nic nie wychodziło. Perry wyrównał coprawda ze stanu 0:3 na 3:3, ale później większa precyzja Niemca wzięła górę i nie oddał on już ani jednego gema.

W następnym jednak secie ma Perry okazję do wykazana swej bezwzględnej wyższości nad von Crammem. Operuje piłkami jak zawodowy kuglarz, nie marnuje ani jednej sytuacji, jednem słowem gra zachwycająco i bez błędu, to też Niemiec musi się zadowolić tylko jednym gemem. Po przerwie Perry zaczął grać równie dobrze i wkrótce prowadził 3:0, później 5:1 i 40:30. Zdawało się, że to już koniec. Tymczasem Niemiec nie podaje się, ratuje pięć meczboli, wygrywa gema i dwa następne. Perry „otrząsnął się" z chwilowej przewagi przeciwnika, odbił wspaniale zabójcze pociski serwisowe Niemca, wygrywając mecz i poraz pierwszy tytuł mistrza Francji. Do jego pięknej kolekcji bardzo mu tego brakowało.

Również poraz pierwszy wpisała swe nazwisko na listę mistrzyń Francji, Sperling. Dunka pokonała niespodziewanie łatwo w finale Francuskę Mathieu, oddając w pierwszym secie dwa, a drugim tylko jednego gema. Sperling grała tego dnia bardzo regularnie. Francuska zaś paskudziła skandalicznie.

Ex Fräulein Krahwinkel miała dużo szczęścia: musiała pokonać tylko Hopman i Iribarne, a to nie było żadną sztuką. Później już był półfinał, a w nim Jacobs bez formy. Kto wie, czy gdyby nie przypadkowa przegrana w półfinale Scriven z Mathieu, Angielka nie zatrzymałaby tytułu poraz trzeci.

Mistrzostwa 1935 roku skończyły się, kurtyna zapadła. Skończyły się, ale jakże tragicznie dla gospodarzy, którzy doniedawna królowali w tym sporcie, a dziś musieli się zadowolić jednym i to połowicznym tytułem. Cofnijmy się o lat dziesięć i obejrzyjmy tabelę z roku 1925. Gry pojedyńcze: Lacoste i Lenglen. Gry podwójne: Borotra—Lacoste i Lenglen — Vlasto. Gra mieszana: Lenglen — Brugnon.

Ani jednego nazwiska cudzoziemskiego.

Jan Gryżewski.

Polska — Afryka

dokończenie art. ze str. 1-ej

Chyba już nie potrzebujemy powtarzać — forsujemy do reprezentacji Tarłowskiego, nie Wittmanna. Nietylko ze względu na przeprowadzoną analizę gry, ale i ze względu na wyniki t. zw. „eliminacyj". Tarłowski pobił w piątek Wittmanna w trzech setach, w niedzielę w trzech setach Hebdę, demonstrując w dwu setach wspaniałą grę (w trzecim właśnie owo wyczerpanie własnem tempem). W poniedziałek mecz jego z Wittmannem nie został skończony. Tarłowski wygrał z dziecinną łatwością dwa sety, prowadził w trzecim 5:2 i miał dwa meczbole. Potem nagle przyszła histerja, której źródła trzeba szukać w jakimś „inferiority complex", we wmawianiu w siebie niechęci doń Warszawy, co tak często bezzasadnie rozkwita u zawodników, zwłaszcza Krakowa, Katowic i Lwowa. Jedna niezbyt szczęśliwie zarządzona piłka sprawiła, iż Tarłowski doszedł do przekonania, że wszyscy są przeciw niemu, że meczu nie wygra, a jeśli nawet wygra, to i tak nie będzie grał z Afrykańczykami. I zaczął się atak furji, który trwał aż do przerwania meczu w piątym secie. Tarłowski walił rakietą, jak cepem, chwilami się opanowywał, by znów tracić władzę nad swemi nerwami i temperamentem. Wittmann wykorzystał ten atak furji i zdobywał bez trudu punkty najczęściej w suchych gemach.

Można było z tego meczu wyciągnąć wniosek, że Tarłowski jest nieobliczalny, że nie może nosić koszulki reprezentacyjnej, gdyż zupełnie nie panuje nad sobą. Można było go za wybryki ukarać, tak jak można było go ukarać za spóźnienie się na obóz. Ale... Tarłowski nawet na tym meczu udowodnił, że ma nietylko większe możliwości, ale jest bardziej reprezentacyjny.

A że potem przyszła konferencja Tarłowski — Olchowicz, na której kapitan związkowy z niezwykłym taktem dał reprymendę krakowianinowi, tłomacząc mu bezpodstawność jego przypuszczeń i wywołując z gardła spazmatycznie ściśniętego przez wzruszenie przyrzeczenie:

„Choćbym się miał krwią zalać będę grał do ostatka, nie zwrócę uwagi na żadną omyłkę sędziego, nie pozwolę sobie na żadną demonstrację. Żadna przeciwność mnie nie złamie".

Czy można puścić w niepamięć poniedziałkową histerję, czy można uwierzyć, że to się nie powtórzy.

Tak!

A Hebda. O nim nie mówiliśmy wiele. Przechodzi on pewien kryzys formy, ale wynika to raczej ze znudzenia ciągłą młócką z tymi samymi graczami, których zna już na pamięć. Niewątpliwie doping nowych adwersarzy, wielka stawka spotkania, wypełnionych trybun, potrafi utrzymać jego grę przez cały czas na takim poziomie, na jaki wznosił ją chwilami nagły przypływ energji na meczach z Wittmanem i Tarłowskim.

Zamykamy na tem ten bilans nastrojów i prognoz w przededniu wielkiego meczu na parę godzin przed decyzjami kapitana związkowego.

I czekamy ze spokojem na piątek.

Bez komentarzy

Propaganda sprotu na prowincję idzie naogół u nas kulawo. Albo wielkim zawodnikom, a często i wielkim klubom nie chce się marnować cennych terminów, albo...

Podajemy dwa suche fakty:

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny miał wysłać do Płocka na propagandowe zawody w dniu 10 czerwca swych czołowych zawodników. Od organizatorów płockich nadszedł jednak list, że niestety muszą zawody odwołać. Miejski Komitet W. F. odmówił bowiem udzielenia boiska w obawie, że pogniecie się na niem... trawa.

Komenda Obwodowa P. W. L. W. F. w Płocku i powiatowa w Gostyninie odmówiły zniżek kolejowych dla delegatów na kurs doszkoleniowy Antoniego Cejzika w Warszawie.

Na szczęście do wszystkich tych instytucyj ma dostęp PUWF i PW. Być może niebawem parę źdźbeł płockiej trawy złamie się pod nogami rekordzistów polskich i uczniów Cejzika, którzy wreszcie wydostaną się na jakiś kurs dokształcający.

Ale jedna okazja do propagandy została już zmarnowana.

Składy drużyn i losowanie

W środę przedpołudniem kapitan P. Z. L. T., radca Olchowicz, wyznaczył skład Polski na mecz o puhar Davisa z Płd. Afryką.

W singlu grają Hebda i Tarłowski; skład dubla będzie zestawiony po wynikach pierwszego dnia.

Kpt. Olchowicz w komentarzach stwierdza, że gra Wittmanna i Tarłowskiego jest najzupełniej równa, a zdecydował się na wybór Tarłowskiego jedynie na zasadzie obserwacyj treningów Afrykańczyków. P. Olchowicz uważa, że Tarłowski będzie niebezpieczniejszy dla Afrykańczyków, zarówno ze względu na szybkość swej gry, jak i na precyzyjniejsze mijanie przy siatce.

O godz. 17-ej nastąpiło losowanie meczu.

W piątek grają o godz. 15.15: Farquharson — Hebda i Kirby — Tarłowski; w sobotę o godzinie 15.15, double: Kirby, Farquharson — Hebda, Tłoczyński, przyczem obaj kapitanowie zastrzegli sobie zmianę składu dubli; w niedzielę o godz. 15.15 grają: Farquharson — Tarłowski i Kirby — Hebda.

Gry będą się rozpoczynały bardzo punktualnie, gdyż p. Barker uważa, że i tak zaczynają się za późno.

Ciekawe, że z wyniku losowania są zadowoleni obaj kapitanowie pp. Barker i Olchowicz.

Na kajakach

W dniach 9 i 10 czerwca b. r. odbędzie się II Międzynarodowy kajakowy wyścig górski o mistrzostwo Polski na trasie Nowy Targ — Nowy Sącz.

Udział zgłosiły Austrja, Czechosłowacja, Niemcy oraz kluby zrzeszone w P. Z. K.

W tym samym czasie odbędzie się na Dunajcu międzynarodowy spływ z Nowego Targu do Nowego Sącza.

Program zawodów: 9 b. m. godz. 9.30 — start w Nowym Targu, godz. 12 — przybycie na półmetek w Szczawnicy.

10 b. m. godz. 9.30 — start w Szczawnicy, godz. 14.30 — przybycie zawodników na metę w Nowym Sączu.

Na liście zgłoszeń figurują m. in. mistrz Europy Hradecky (Austrja), mistrzyni Niemiec Kemeter, para Kazubek - Russek, Muggenthaler (Niemcy), Resch (Niemcy), Landertinger (Austrja), Svoboda (Czechosłowacja), para Kalisch — Steinhuber (Austrja), para Zahn — Becker (Niemcy), Niemka Bretschneider, Ridel (Niemcy) i in. Zgłoszono ogółem 45 osad.

DO WIMBLEDONU zostali zgłoszeni Jędrzejowska, Hebda i Wittman.

Mauermeier bije własny rekord świata rzutem 44 m. 76 cm

BERLIN, 5.6. — Tel. wł. — Gisella Mauermier, która w nb. niedzielę w Ulm poprawiła rekord światowy w dysku Wajsówny, wynikiem 44 mtr. 34 cmt., uzyskała nowy wielki sukces we wtorek wieczorem, na zawodach w Norymberdze, rozegrywanych na „Wieczornem święcie sportowem".

Na zawodach tych Mauermier uzyskała wynik lepszy od swego niedzielnego rekordu o 42 cmt., t. j. 44 mtr. 76 cmt.

Wynik jest lepszy od oficjalnego rekordu światowego Wajsówny o 97 cmt. (43 mtr. 79 cmt.). Rekord nie oficjalny Polki (Bruksella) brzmi 44 mtr. 19.5 cmt., ale wynik ten nie został jeszcze zatwierdzony.

Notatnik piłkarza

Sporthlub wiedeński gra w przyszły czwartek 13 b. m. z ŁKS-em, a w dwa tygodnie później, w drodze powrotnej do Wiednia, znów z Łodzi, z Wimą. (L.)

Ptak, dotychczasowy trener sosnowieckiej Unji, wyjechał do Krakowa, gdzie obejmie treningi lidera KOZPN, Grzegorzeckiego K. S. (hr.)

Fert, dawny gracz Warszawianki, został potwierdzony przez PZPN dla warszawskiego Orkanu.

Sprawa zgłoszenia Gamaja dla Garbarni jest jeszcze załatwiana przez PZPN, który zwrócił się Garbarni po dodatkowe dokumenty.

Gwoździński (dawniej Strzelec) nie będzie jednak grał w b. sezonie w Warszawie, gdyż PZPN odrzucił jego prośbę o zmianę barw.

Kozłowski, b. sekretarz WO i D KOZPN zdyskwalifikowany dożywotnio za wywołanie szeregu afer, odwołał się do PZPN, który jednak dyskwalifikację dożywotnią skompromitowanego działacza zatwierdził.

Na przeciąg trzech miesięcy odebrał Zarząd Pom. O. Z. P. N. klubowi G. S. K. prawo rozgrywania zawodów w Grudziądzu za pobicie sędziego Konieczki, oraz nałożył na klub grzywnę w kwocie 50 zł. Oprócz tego przekazał sprawę tę Wydziałowi Gier i Dyscypliny celem bezpośredniego ukarania winnych tego brutalnego występku.

FICK W BERLINIE

BERLIN, 5.6. Tel. wł. Peter Fick startował dziś w Berlinie i wygrał łatwo 100 mtr. w 59.6 (50 mtr. — 27.4) przed Heisem — 1:00.4, 3) Debold 1:01, 4) Wille.

KONKURSY HIPICZNE W AKWIZGRANIE

AKWIZGRAN, 4.6. — Tel. wł. — Międzynarodowe konkrusy hipiczne w Akwizgranie, które zgromadziły przedstawicieli 10 państw, przyniosły dotąd następujące wyniki: I konkurs (24 przeszkód): 1) Saim Polatkan (Turcja) na Kismecie, 2) por. Neckelman na Immertreu.

Wielka Nagroda Akwizgranu: 1) por. Tudoran na Rayon de Soleil (Rumunja), 2) rtm. Schunck na Nelke (Niemcy), 3) por. Apostol na Idila (Rumunja), 3) por. Graeten na Ernica (Holandja), 4) Eundju na Serkeche (Turcja).

POLSKA W KILONJI

BERLIN, 4.6. Tel. wł. — Na wielkie regaty przedolimpijskie w Kilonji przyjeżdża 9 państw: Polska, Anglja, Finlandja, Holandja, Włochy, Łotwa, Norwegja, Szwecja i Niemcy.

*

Polski Komitet Imprez Sportowych w Berlinie, zawiadomił P. Z. P., że podczas startu Ficka w Berlinie startować ma również i Karliczek i że w Niemczech reklamują go jako mistrza Polski. Wobec tego, że Karliczek znajduje się w bardzo słabej formie (na specjalnej próbie uzyskał na 33 mtr. basenie 1:06). P. Z. P. zabronił startować Karliczkowi na 100 mtr. st. dow.

WYŚCIG DOOKOŁA WŁOCH

RZYM, 4.6. — Tel. wł. — 15-ty etap wyścigu dookoła Włoch Viarregio — Genua (172 klm.) wygrał na finiszu Włoch di Pacco w czasie 5:29:25 przed Olmo: na trzeciem miejscu z tym samym czasem, co zwycięzca, sklasyfikowano jeszcze 7 kolarzy. W ogólnej klasyfikacji Olmo wysunął się na drugie miejsce, prowadzi jednak nadal Vasco Bergamaschi.

KONGRES ŁYŻWIARZY

SZTOKHOLM, 4.6. — Tel. wł. — Doroczny kongres Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego rozpoczął swe obrady w Sztokholmie w obecności przedstawicieli prawie wszystkich należących do Związku 22 państw. Na pierwszy plan wysunął się atak Anglji przeciwko Sonji Henie, Vivian Hulten i parze mistrzów Europy Baier i Herber, spowodu naruszenia praw amatorskich. Specjalna komisja zajmie się wytoczonemi zarzutami.

Prezes Salchow otrzymał votum zaufania, gdyż wniosek jego o stworzenie specjalnego funduszu (10 proc. dochodu z imprez) na ożywienie wymiany między Ameryką i Europą został przyjęty większością 13:8 głosów.

PANOWIE ZAWODOWCY, UWAGA!

BRUKSELLA, 5.6. — Tel. wł. — Na kongresie Międzynarodowego Związku Boksu zawodowego Polska wraz z Szwecją, Grecją i Bułgarją zostały skreślone z listy członków. Może to wreszcie ukróci samowolę Związku katowickiego.

BERLIN, 5.6. — Tel. wł. — W meczu o puhar Davisa Niemcy — Włochy w Berlinie grają w sobotę de Stefani — Henkel i Mangold — Cramm, w poniedziałek Mangold — Henkel Stefani — Cramm.

PORAŻKA VOLKMERÓWNY.

W ostatnim dniu turnieju Gelb-Weissu we Wrocławiu Volkmer—Jacobsen przegrała w półfinale z późniejszą zwycięzczynią Hein-Müller w stosunku 0:6, 2:6. Finał singla panów wygrał W. Menzel bijąc Gabrowitsa, finał doubla — Goepfert, Henkel II.

Petkiewicz w Poznaniu

Trener Petkiewicz objął w poniedziałek treningi w Poznaniu. Ma on pod opieką wszystkich biegaczy, począwszy od sprinterów a skończywszy na długodystansowcach. W poniedziałek i wtorek zapoznawał się ze swymi pupilami. Treningi odbywają się narazie na stadjonie „Ośrodka" w dość niedogodnych warunkach, bowiem na tym samym stadjonie przygotowują się sportowcy-żołnierze do święta pułkowego, które odbywa się w ciągu bieżącego tygodnia; już pod koniec tygodnia zapanują na stadjonie warunki normalne, umożliwiające skuteczną pracę. Jak z pierwszego zetknięcia się Petkiewicza z zawodnikami wnioskować można, cieszy on się dużym autorytetem.

■

Poznański Okręgowy Związek Kolarski czyni przygotowania do przyjęcia uczestników 4-etapowego wyścigu o nagrody firmy „Centra". Przyjazd uczestników wyścigu spodziewany jest w sobotę pomiędzy godz. 13 a 15. Meta na stadjonie miejskim w Poznaniu. Start do etapu Poznań — Łódź w niedzielę o godz. 7 rano sprzed hotelu „Polonja".

Losowanie mistrzostw tenisowych Polski

W środę wieczorem w siedzibie Związku nastąpiło losowanie mistrzostw Polski, które rozpoczynają się w przyszłym tygodniu na kortach W.L.T.K. w Warszawie.

Wśród panów dopuszczono 32 graczy, rozstawiono Hebdę, Spychałę, Tarłowskiego i Bratka.

Wyniki losowania: I ćwiartka: Hebda, Pohoryles, Kolcz, St. Laszkiewicz, Horain, Goldstein, Jabłoński T., Wojciechowski.

II ćwiartka: Spychała, Stencel, Becker, Charlier, Popławski, Tomczyński, Liebling, Altschueller.

III ćwiartka: Bratek, Czyżowski, Pfahl, Piechocki, Majewski, Herbst, Tarasiewicz, Stahl.

IV ćwiartka: Zbyszewski, Grzesiok, Małcużyński, Kolcz T., Jabłoński, Navratil, Moennig, Tarłowski.

Wśród juniorów (zgłoszonych 16) rozstawiono Spychałę, Gottschalka, Strzeleckiego i Ks. Tłoczyńskiego.

Zgłoszonych 17: Spychała, Piechowski, Lewenstein, Konczak, Adamczyk, Wierzchowski Kępiński, zwycięzca meczu Kurman — Strzelecki, Tłoczyński Ks., Menkes, Stenszewski, Staszek, Tenenbaum, Gold, Połoński, Gottschalk.

Panie: Zgłoszonych 19, rozstawione Jędrzejowska, Volkmerówna - Jacobsen, Lilpopówna, Neumanówna.

Losowanie: Jędrzejowska, Kolczakówna, Pryszczynowa, Stephanówna, Rudowska, Szerauc-Gałązkowa, Krytówna, Haberówna, Wrotowska, Neumanówna, Parafińska, Matuszewska, Lilpopówna, Głowacka, Jędrzejowska Zofja, Orzechowska, Gaydzianka, Bystrzanowska, Volkmer-Jacobsen.

Duble pań się nie odbędą. Losowanie mixtów i dubli jeszcze trwa.

SPRAWA O 350 ZŁ.

Warszawa — Śląsk w zapasach. Międzyokręgowy mecz zapaśniczy Warszawa — Śląsk odbyć się miał w Warszawie pod koniec kwietnia. W tym czasie nasi zapaśnicy bawili w Kopenhadze, spotkanie więc nie mogło dojść do skutku. Warszawa zaoferowała nowy termin: 19 maja. Na ofertę tę Śląsk wogóle nie odpowiedział, dając do zrozumienia, że nie jest pilno mu do tego spotkania. Wobec powyższego Warszawa postanowiła domagać się 350 zł. odszkodowania w myśl spisanej umowy.

Jerzy Stolarow

o swych pupilach w Katowicach

Jerzy Stolarow bawił w przejeździe w Warszawie. Ukończył swą miesięczną pracę w obozie treningowym w Katowicach i obecnie jedzie do Łodzi.

Stolarow zdał nam relację ze swej pracy i spostrzeżeń śląskich. A więc przedewszystkiem przekonał się, że, niestety, nie odkrył wśród młodzieży śląskiej żadnych talentów. Może jedynie 14-letniemu synowi gen. Zająca można rokować pewne nadzieje.

Między juniorami wysuwa się na pierwszy plan Kiełkowski i Kołczok, ale są to chłopcy, którzy nie poczynią w tenisie wielkich postępów.

Beznadziejnie przedstawia się sprawa tenisu kobiecego. W treningu nie uczestniczył żaden młody narybek. Jeśli chodzi o graczy starszych — np. taka Volkmerówna nie została wyznaczona do obozu. Dopiero po interwencji grał z nią Stolarow kilka razy. Nie zrobiła ona od ubiegłego roku postępów.

A Tarłowski trenował regularnie?

Niestety, nie. Wskutek częstych wyjazdów grałem z nim niezbyt wiele. Jednak te kilka godzin treningu Tarłowski wykorzystał bardzo dobrze. Szczególniej popracował sobie serwis, który jest coraz trudniejszy do przyjęcia.

Trenowałem oczywiście i Bratka, który jest beznadziejnie słaby. Natomiast nieźle zapowiada się Becker.

— Najgorszym brakiem obozu w Katowicach był kompletny brak piłek. Dawano piłki raz na tydzień! Wobec tego na obozie wytworzył się specjalny styl gry. Zgrane piłki trzeba było nadmiernie liftować. Oczywiście taki stan rzeczy odbił się fatalnie na treningu.

MECZ POLSKA — AFRYKA PRZEZ RADJO

W pierwszym dniu zawodów, t. j. 7 czerwca, transmisja radjowa będzie nadawana o godz. 19.25 do 19.45. 8-go czerwca, kiedy to zmierzy się dubel afrykański z parą polską, reportaż będzie nadany o godz. 23.05 do 23.25. W ostatnim, decydującym dniu zawodów, t. j. 9 czerwca, radjosłuchacze już o godz. 19.25 dowiedzą się wyniku. Oczywiście będą to transmisje nie bezpośrednie, lecz z płyt nagranych podczas meczu.

*

Polska—Japonja mecz tenisowy dni 20 b. m. Gdyby oba kraje wygrały swe spotkania daviscupowe — to walczyć będą o Puhar. W przeciwnym razie mecz będzie nosił charakter towarzyski.

ZJAZD PRASY SPORTOWEJ W WILNIE

Zjazd prasy sportowej odbędzie się w Wilnie w dniach 26 27 b. m. W pierwszym dniu o godz. 10 rano nastąpi wycieczka do Trok, a następnie o g. 16-ej otwarcie zjazdu i część oficjalna. O godz. 18 odbędzie się konferencja prasowa z udziałem płk. Kilińskiego, a o godz. 20 biesiada dziennikarska. W dniu 27 o godz. 10 rozpoczną się obrady właściwe, które przeciągną się przez cały dzień.

P. Z. L. A.

ustala skład na Belgję

Komisja trzech PZLA ustaliła prowizoryczny skład na mecz z Belgją w Brukseli w dniu 23 b. m. Ostateczna decyzja zapadnie po zawodach w dniach 9, 10 i 16 czerwca.

100 mtr.: Biniakowski, Trojanowski II; 200 mtr.: Koźlicki (?); 400 mtr.: Biniakowski, Śliwak; 800 mtr.: Kucharski i Lesicki lub Kuźmicki; 1500 mtr.: Kucharski, Noji; 5000 mtr.: Noji i Fiałka; 110 płotki: Twardowski i Niemiec, Haspel lub Wieczorek; 400 płotki: Kostrzewski i Maszewski; sztafeta szwedzka: Biniakowski, Koźlicki, Śliwak, Trojanowski; skok wdal: Nowak (który pilnie trenuje) oraz Szczerbicki, Wieczorek, Hoffman lub Twardowski; wwyż: Pławczyk i Chmiel; kula i dysk: Heljasz oraz Siedlecki lub Fiedoruk; oszczep: Łokajski i Turczyk.

Skład kierownictwa ekspedycji zostanie ustalony za tydzień. Zawodnicy wyjdą zapewne dn. 20 b. m. o godz. 8.45 rano.

CYRK STANIEWSKICH

1-szy raz w POLSCE

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY

o mistrzostwo świata na 1935 rok w wadze ciężkiej od 100 kg. wzwyż

UWAGA: Turniej o mistrzostwo świata odbywa się w Polsce po raz 1-szy pod protektoratem światowej Unji Zapaśniczej i Kontrolą Centr. Zw. Zap. Polskich

Walczą między innemi:

GRABOWSKI, POOSHOFF, d'OLIVEIRA, TRAVAGLINI, TORNOW, SCHIKAT, KRAUSER, THOMSON i inni. GARKOWIENKO

Dziś i codziennie

Początek wielkiego programu atrakcyj cyrkowych o g. 8.15 WALK — około 9.30.

Ceny od 90 gr. do 5 zł.

723 km [redacted] 4-ch etapach

50-ciu asów szosy [redacted]zy w piąte[redacted] na trasie Warszawa - [redacted] Poznań - Ł[redacted]awa

Czteroetapowy wyścig „Centry" ma — ośmielimy się powiedzieć — przełomowe znaczenie dla naszego kolarstwa i to nie ze względu na jego walory sportowe.

O wiele donioślejszą i bardziej znamienna cechą tego wyścigu jest zanotowane poraz pierwszy zainteresowanie przemysłu rowerowego sportem kolarskim. Poznańska fabryka łańcuchów i szprych zdobyła się na gest, którego daremnie oczekiwaliśmy od naszych wytwórni rowerów czy wielkich fabryk państwowych. „Centra" pierwsza w Polsce zrozumiała olbrzymie znaczenie propagandowe zwycięstwa w wielkiej imprezie szosowej i postanowiła własnemi siłami wyścig taki zorganizować i na nogi postawić. Prądy zachodnio-europejskie — jak się okazuje — szybciej docierają do Poznania, niż np. do Radomia lub Warszawy.

Gdyby każdy z wytwórców rowerów przeznaczył tylko jedną złotówkę od sprzedanej maszyny na cele propagandy sportu kolarskiego (a to znaczy i reklamę własnej produkcji), Związek Kolarski nie miałby kłopotów finansowych, a zawodnicy nie potrzebowaliby wypoczywać w wyścigach etapowych w stodołach.

Właśnie w wyścigu Warszawa — Poznań — Warszawa, rozpoczynającym się w piątek, zapewniono uczestnikom maximum wygód i skierowano całą ich uwagę na wynik sportowy biegu. Troska o chleb i kiełbasę jest pozostawiona całkowicie kierownictwu i subsydjującej wyścig „Centrze", zawodnik powinien myśleć tylko o swoim czasie, o taktyce i o zwycięstwie.

W tych warunkach, warunkach idealnych, dotychczas w naszem kolarstwie nienotowanych, mamy prawo wymagać od zawodników niecodziennych wysiłków. Będziemy oczekiwali od tego wyścigu dalszych postępów, tak obiecująco zapoczątkowanych dokonałym rekordem „Expressu" i dobremi czasami wyścigów wojewódzkich.

Przeprowadzimy pewne porównanie. 800-kilometrowy wyścig Berlin — Warszawa przebył zwycięski Hauswald w ciągu 25-ciu godzin, czyli przejechał dystans z przeciętną szybkością 32 km. na godzinę. Biorąc pod uwagę, że dystans jest tu nieco krótszy (cztery etapy łącznej długości 723 km.), a z drugiej strony — że średnia długość poszczególnego odcinka jest większa, niż w wyścigu berlińskim, że wreszcie brak tu specyficznego dopingu meczu międzypaństwowego, określamy nasze wymagania na 30,5 — 31 km. na godzinę, czyli oczekujemy zwycięzcy po 23 i pół godzinach jazdy. Jeśli czas przekroczy tę normę — egzamin nie wypadnie pomyślnie.

Lista zgłoszeń ogarnia Warszawę (i okolice podwarszawskie), Łódź i Poznań. Szkoda, że wstrzymał się z udziałem w wyścigu Kraków, a przedewszystkiem Śląsk, który — jak wynika z czasów mistrzostw wojewódzkich — znajduje się w rekordowej formie i miałby wreszcie okazję pokonać zespół szosowców warszawskich. Byłby to ewenement niebylejaki! Ale ślązacy świecą absencją, unosząc tytuł rekordzistów szosy w stanie nienaruszonym, choć mimo to — wątpliwym.

Wśród zgłoszonych wymienić trzeba na pierwszym planie ekipę Prądu (bracia Kapiacy, Ignaczak, Urbanek, Otto, Kudlak), która zademonstrować ma jazdę zespołową, silną drużynę Fortu Bema (Michalak, Wasilewski, Kiełbasa, Komornicki), niezgraną ale najeżoną wyrazistemi indywidualnościami reprezentację Skody (Lipiński, Zieliński, Kosior, Jednaszewski), Oleckiego (Iskra), mistrza woj. Warszawskiego Bobra (Orkan), Igo (WTC), Kołodziejczyka (Wima — Łódź), Więcka (Resursa) i Kluja (HCP — Poznań).

Ponieważ jednak wyścig jest indywidualny, wymieniamy tedy: Lipińskiego, Michalaka, Zielińskiego i „stajnię" Prądu jako najpoważniejszych kandydatów do zwycięstwa. Niewiadomą stanowi Więcek, który jednak potrzebuje — jak się zdaje — więcej czasu na dojście do szczytu formy.

Na zakończenie, w trzech słowach o warunkach wyścigu. Dystans 723 km. podzielony został na cztery etapy (7 — 10 czerwca) bez odpoczynków: Warszawa — Włocławek (172 km.), Włocławek — Poznań (178 km.), Poznań — Łódź (233 km.) i Łódź — Warszawa (140 km.).

Jazda dozwolona tylko na rowerach krajowej produkcji, zaopatrzonych w łańcuchy i szprychy „Centra", wydawane zawodnikom bezpłatnie. Pęknięcie ramy lub widelca jest równoznaczne z wycofaniem z wyścigu. Zapasowe koła i narzędzia do naprawy wieźć będzie wspólny samochód gospodarczy. Auta i motocykle fabryczne nie zostaną dopuszczone na trasę. Liczba uczestników ograniczona do 50-ciu osób.

Zakończenia etapów — wszędzie na torze.

Nagrody ofiarowała „Centra" tak wspaniale, że sam stanąłbym na starcie.

erd.

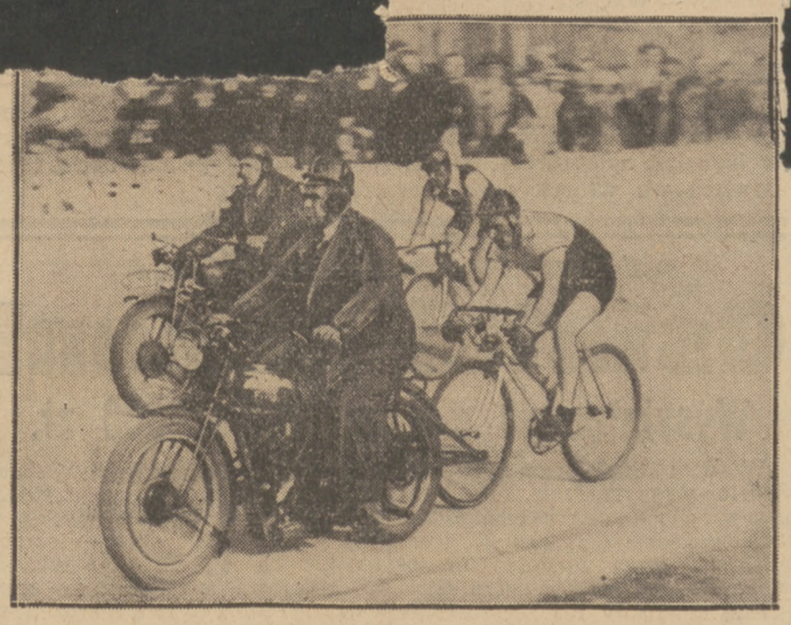

WIĘCEK I MICHALAK W ŁODZI próbują swych talentów za motorami.

BATHELT WYRZUCONY Z MASZYNY po pięknem zwycięstwie nad Baronem w Chorzowie.

Magda Lenkey o Ficku i Csiku

Rozmowa ze słynną pływaczką i tancerką w Łodzi

Łódź, 5 czerwca 1935 r.

— Czy to pan redaktor przy telefonie? Tu mówi portjernia Grand Hotelu. Z polecenia panny Magdy v. Lenkey zapytuję, kto wygrał trzeci wyścig w Budapeszcie: Fick czy Csik? Ktooo? Fischer? Dziękuję serdecznie...

....Magda v. Lenkey? Pierwsza kobieta w Europie, która zeszła poniżej 1 min. 10 sek. na 100 mtr. Ale skąd się wzięła w Łodzi? Zagadka została szybko rozwiązana. W kwadrans potem rozmawiam już w Sali Malinowej z piękną Węgierką.

— Przed równym rokiem zostałam przez czeskiego korespondenta „Przeglądu Sportowego" w Brnie zainteresowana przyjazdem do Polski. Polski Związek Pływacki pośredniczył wówczas w sprawie mego kontraktu z jednym z lokali rozrywkowych. Pertraktacje zbyt długo trwały, w międzyczasie wyjechałam na szereg startów do Anglji. Teraz starałam się o przyjazd do Polski już na własną rękę i oto jestem....

— W czwartek byłam jeszcze w Budapeszcie, poznałam Peter Ficka i byłam świadkiem jego sensacyjnej porażki, która jest dla mnie zupełnie zrozumiała. Fick pływa siłą, w przeciwieństwie do Csika, który jest wspaniałym stylistą. Crawl Amerykanina jest nieładny, praca ramion nierównomierna, prawe ramię pracuje inaczej niż lewe, a technika nóg jest również nienadzwyczajna. Ale Fick ma najlepsze na świecie nawroty, pracuje z kolosalną energją i ma nadzwyczajny finisz. Na małym, 25 yardowym basenie w New Haven mógł on ustanowić swój wspaniały rekord, na naszych europejskich będzie często przegrywał.

Csik! To już klasa. On nie pływa, a fruwa. Zobaczycie go niedługo w Polsce, może w lipcu. Kierownik mego klubu T. V. E. — Gellert mówił mi, że mała, ale dobrana drużyna węgierska z Csikiem na czele, oraz mistrzowska drużyna waterpolowa chętnie przyjedzie do Polski. Podobno już jest jakaś wymiana korespondencji, a Csik żegnając się w czwartek ze mną powiedział: „Wiszontlatasra Legelorszagban" (do zobaczenia w Polsce). I ja mam brać udział w tych zawodach. Ale dajcie nam przeciwników.

— Długo pani zostaje w Polsce i czy będzie pani startowała?

— Przez cały czerwiec jestem w Łodzi. Prawo pobytu mam do 1 sierpnia. Gdzie otrzymam engagement na lipiec — jeszcze nie wiem. Warszawa, Kraków albo Katowice. Chciałabym jechać do Warszawy, gdyż byłoby więcej okazyj do startów. W Łodzi mam zamiar startować w drugiej połowie czerwca. W drodze powrotnej do Budapesztu muszę zahaczyć o Katowice, gdzie mieszka na ulicy Polnej 16 mój dziadek, ojciec matki; nazywa się Adolf Bartodziej.

— Jestem, jak Peter Fick spokrewniona przez matkę z Polską, tem chętniej będą więc startowała. Zróbcie tylko jakieś zawody....

★

Magda Lenkey zwiedziła we wtorek basen ŁKS-u, ale nie trenowała, gdyż woda była za zimna, zato w środę trenowała w Zgierzu. Wykorzystując pobyt b. rekordzistki Europy, dwa kluby, ŁKS i Makkabi, organizują 16 b.m. pierwszy na większą skalę meeting pływacki w Łodzi, na który zaproszone zostaną czołowe pływaczki polskie. (L).

GISELLA MAUERMEIER pobiła w Ulm (Niemcy) rekord światowy Wajsówny w rzucie dyskiem wynikiem 44 m. 34 cm.

Papee dziewiąty na Węgrzech

Ostateczna punktacja finału turnieju w Szombathely, do którego jako jedyny Polak dostał się dr. Papee brzmi następująco: 1) Maszlay 7 zwycięstw, 2) Kabos 6 zw., 3) Bercelly 6 zw., 4) Rajcsany 6 zw., 5) Gerevich 6 zw., 6) Rasztovich 5 zw., 7) Erdelyi 4 zw., 8) Bay 3 zw., 9) Papee 1 zw.; stosunek tuszów 22:42, 10) Szmolar 1 zw., st. tuszów 23:44. Zwycięzca Maszlay przegrał z Rajcsanym i Bayem.

W eliminacjach Friedrich zwyciężył mistrza Węgier Kovacsa 5:1, Baja 5:3 i Smolara 5:4, Papee pobił Raicza 5:1 i Vargę 5:4. Segda pobił Romaia 5:3 i Kaldego 5:1, Sobik pokonał Hamory 5:2 i Blazka. W półfinałach Segda pobił Hamory 5:0, Friedrich wygrał z Pestim 5:4, Papee z Erdelym i Gombosem 5:4. W finale Papee pobił Smolara 5:2.

DWA REKORDY SZWAJCARJI

Lekkoatleci szwajcarscy są już w dobrej formie i ustanowili nowe rekordy: Haenni przebiegł 100 mtr. w 10.5, 200 mtr. w 21,7, Studer skoczył wdal 725.

WYŚCIG DOOKOŁA BELGJI

Sześcioetapowy wyścig dookoła Belgji wygrał w ogólnej klasyfikacji Moerenhout (zwycięzca ostatniego etapu Antwerpja — Bruksella) w 46:06:49. Drugi był Granier, który prowadził jeszcze na 4-tym etapie. 3) J. Wauters. 4) Lievens.

Odpowiedzi Redakcji

P. Lucjan Sol. — Łódź. Uwagi Pana odnośnie braku uzdolnień instruktorskich u niektórych asów sportowych są zupełnie słuszne. Wydaje się nam, jednak, że niema dziś celu sprawy tej poruszać. Sprawa należy do przeszłości, nic już tu zmienić się nie da. Pozatem sam przyznaje Pan, że kurs spełnił swe zadanie.

P. Zarzycki, Ostrowiec Kiel. Zdjęcie dobre, ale za małe. Z błony moglibyśmy zrobić powiekszenie.

P. St. Habzda. Niestety z propozycji skorzystać nie możemy, gdyż stanowisko to mamy oddawna obsadzone i nie widzimy potrzeby zmiany.

P. Z. P., Złoczów. Zasadniczo akceptujmy. Prosimy o próbkę materjału.

P. W. Miech. Pabjanice. Wydało ją Ossolineum, Warszawa — Lwów. Zdaje się, że książka ta jest wyczerpana.

Z całego świata

MISTRZOSTWA TENISISTÓW ZAWODOWYCH

Mistrzostwa tenisistów - zawodowców rozgrywane w East Orange w Ameryce przyniosły następujące wyniki: Lott - Ch. Wood 6:4, 6:4, 5:7, 6:2, Ramillon — Chapin 4:6, 6:2, 6:4, 3:6, 6:2, Tilden — Hunter 6:3, 6:3, 7:5, Plaa — Barnes 6:4, 3:6, 5:3, 6:1.

REPREZENTACJA ANGLJI BIJE OXFORD

W dorocznym meczu lekkoatletycznym reprezentacja Anglji pobiła Oxford w stosunku 12:3. Lepsze wyniki: 440 y. — Roberts 48,6, wwyż — Michie i West po 188, młot — Nokes 46.13.

WYŚCIGI W INDIANOPOLIS

Doroczny wyścig samochodowy na torze klinkierowym w Indianopolis obfitował w wypadki często śmiertelne. Już treningi pochłonęły wiele ofiar, m. in. zmarli dwaj znani kierowcy Hannos i Whearherly. Zwyciężył Kalifornijczyk Kelly Petillo na Gilmore Special ze średnią szybkością 170 klg., co jest rekordem toru, 2) Willbur Shaw, 3) zeszłoroczny zwycięzca — Cummings.

JESSE OWENS W EUROPIE

Znakomity biegacz amerykański, rekordzista świata w skoku wdal, na 100 i 220 yardów, mulat Jesse Owens, przyjeżdża do Europy w grupie amerykańskich lekkoatletów, która startować będzie w krajach skandynawskich.

WYSOKOGÓRSKI BIEG NARCIARSKI

Puhar Mezzalana jest to konkurs łączący narciarstwo z alpinizmem. Start odbywa się w Szwajcarji na wysokości 3.324 mtr., poczem następuje podejście na szczyt Brethorn 3.950 mtr., zjazd do Italji, na lodowiec di Vara, znów podejście na przełęcz di Vera i wreszcie prawdziwa wspinaczka z ubezpieczeniem linowem na Felikfoch (4.068) mtr). W schronisku Sella jest półgodzinny odpoczynek. Potem podejście na lodowcu, trawers alpinistyczny, wreszcie zjazd do mety.

Dwa pierwsze miejsca zdobyły patrole wojskowe włoskie w 4:54,02 i 5:03,10. Poprzednio triumfowali tu przewodnicy alpejscy.

NIEMCY GROMIĄ KOLARZY DUŃSKICH.

HANNOWER, 2. 6. Tel. wł. W meczu kolarskim sprinterów - amatorów Niemcy rozgromili kolarzy duńskich w stosunku 57:21. Duńczycy nie wygrali ani jednej konkurencji. Wyścig 1 km. wygrał Merkens w 4:49 przed Ihbem, Hasselbergiem, Hoffmanem, Andersenem i Olesenem. W wyścigu z doganianiem Niemcy pobili Duńczyków o całe okrążenie. W wyścigu tandemów Duńczycy Olesen — Birsch i Andersen — Toft zajęli ostatnie miejsca.

BAJKI Z ZA OCEANU

Fantastyczne wyniki osiągnięto u progu sezonu na szeregu meczów międzyuniwersyteckich w Los Angeles. Podajemy najlepsze: 100 y. Draper 9,6; 220 y. — Draper 21 sek., Luvalle 21,5, Andersen 21,6; 440 y. — Blackman 47,8, Mc Carthy 47,9, Luvalle i Cassin po 48; 800 y. — Bush 1:54,8, Brace i Davidson 1:55; 120 y. — Cope i Klopstock po 14,5; wwyż — Ward 198, Smith 195; wdal — Olsen 743, Dean 735, Ward 731; tyczka — Meadows 429, Sefton 426, Mauger 422; kula — Reynolds 15,6, Mackey 15,29; dysk — Carpenter 49,32, Levy 48,28, Randell 47,33; oszczep — Rowland 65,76, Mottram 65,8, Fitzgerald 64,31.

Fenomenalnie zapowiada się zwłaszcza murzyn Ward, który imponuje swą wszechstronnością.

MUR GRACZY WISŁY w obronie przed wolnym Pogoni na meczu we Lwowie. Sędzia Romanowski ciągnie Bajorka wtył (na odległość 9 mtr.), lecz równocześnie przedłuża swą osobą linję obronną. Zimmer wskazuje ręką, gdzie ma być podana piłka.

LEKKOATLECI SOKOŁA (GRUDZIĄDZ) ZDOBYLI SZEREG SUKCESÓW NA MISTRZ. POMORZA.

Stoją od lewej: Bączyński, Wasiakowska, Wiśniewska, Kotowski, Ożdżanka, Lewandowski, Staruszkiewiczówna, Więcławska, Zieliński, Bauman, Gackowska, Zwoliński i Felski; klęczą: Frost, Szczerbowski, Szczepański i Pauzder; siedzą: Anders, Kwiatkowski i Maniecki.

MAGDA LENKEY z którą rozmowę drukujemy powyżej

CZARNI BIJĄ SOKÓŁ II 3:0. Od lewej: Migas, Szajner, Wierzbicki, Żurkowski, Horak ((główkuje).

Ostatni akt mistrzostw zagranicy

Ubiegła niedziela zamknęła w Austrji, Włoszech i na Węgrzech znów nowy etap gier mistrzowskich. W dniu tym padły w krajach tych ostatnie wyniki mistrzostw za r. 1934/35, rozstrzygnęły się losy kandydatów do spadku i... rozpoczął się okres kilkutygodniowej przerwy, po której zacznie się znów ciężka walka o punkty. Zawodowcy i półzawodowcy środkowo-europejscy nie będą odpoczywali. Jednych czekają wytężające mecze o „międzynarodowy puhar", drugich eks kursje zagranicę, by zarobić również na utrzymanie w czasie przerwy.

✶

JUVENTUS MISTRZEM WŁOCH

Włochy przeżywały nielada sensację. Ostatnie rozgrywki przyniosły też i rozstrzygnięcie walki pomiędzy Ambrosianą a Juventusem. Ambrosiana nie zdołała utrzymać swej czołowej pozycji i przegrywając w Rzymie z Lazio 2:4, przypieczętowała swój los tembardziej, że Juventus wygrał w Florencji ciężki mecz z Fiorentiną 1:0.

Rozstrzygnęły się również losy na końcu tabeli. Pro Vercelli skazany był już oddawna na degradację, chodziło o towarzysza. Smutne zadanie asystowania Pro Vercelli groziło Sampierdarenie, Liverno i Torino. Sampierdarena wygrała z Triestiną 1:0, Torino pokonało... Livorno 1:0 i przybiło mu ostatni gwóźdź do trumny.

Z pozostałych wyników notujemy Milan — Palermo 2:1, Brescia — Alessandria 1:0, Napoli — Bologna 1:1, Roma — Pro Vercelli 4:1.

Tabela przedstawia się ostatecznie następująco:

		pkt.	st. br.
1	Juventus	44	45:22
2	Ambrosiana	42	58:24
3	Fiorentina	39	39:21
4	Roma	35	63:37
5	Lazio	32	55:46
6	Bologna	31	46:34
7	Napoli	29	39:38
8	Alessandria	29	44:48
9	Palermo	29	26:34
10	Milan	27	36:38
11	Triestina	27	34:43
12	Brescia	27	29:45
13	Sampierdarena	26	28:52
14	Torino	25	37:45
15	Livorno	24	28:54
16	Pro Vercelli	15	21:54

✶

UJPEST PIERWSZY

Ostatni akt tragedji rozegrał się również na Węgrzech. Ujpest zremisował wprawdzie z F. T. C. 0:0, nic mu to jednak nie zaszkodziło, tak jak zresztą Hungarii nie pomogło zwycięstwo nad Attilą 2:1, by wydostać się przed Ferenczvarosi. Dalsze wyniki brzmią: Somogy — Budal 1:1, Soroksar — Szeged 3:3, III Obwód — Phöbus 4:0, Kispest — Bocskai 2:1.

Końcowa tabela ma zatem nas[redacted]

Brno, w czercu.

Tak się to dziwnie złożyło, że ostatni mecz, który pozostał jeszcze do rozegrania w lidze czeskiej, zadecyduje zarówno o tytule mistrzowskim jak i o degradacji do dywizyj okręgowych.

Meczem tym będzie Sparta — A. F. K. Kolin. Sparcie do tytułu mistrzowskiego brak właśnie tych dwu punktów, które potrzebne są Kolinowi, by wydostać się z matni. Wysoka stawka każe się spodziewać, że żadne objawy współczucia czy litości nie będą miały miejsca w spotkaniu. Będzie to bezwzględna, bezlitosna walka. Sparta wyjdzie z niej zapewne zwycięsko. Ale są i pesymiści. Ci szukają uzasadnienia swej opinji w niedzielnem zwycięstwie Kolina nad Zidenicami 2:0. Kolin wyrównał przez to punkty z Bohemians i jeśli teraz wygra, pozostanie w lidze, w razie klęski towarzyszyć będzie natomiast Cechie Karlin w drodze powrotnej do kl. A.

Nikt chyba bardziej nie życzy Kolinowi sukcesu jak Slavia. Ma ona bowiem jeden punkt przewagi nad Spartą. W błogiej nadziei, że Sparcie może się powinąć noga Slavia w niedzielę przygotowała sobie odpowiedni zapas bramek na meczu z Prosciejowem (7:2). Sportowa Czechosłowacja przeżywa więc wielkie emocje. Przez cały prawie czas mistrzostw atmosfera nie była tak napięta jak teraz. Dla ilustracji sytuacji dodać należy tabelę mistrzowską, która najlepiej odzwierciadla małe odchylenia w tej grze o wielką stawkę:

1.	Slavia	22	gry	36 pkt.	80:29
2.	Sparta	21	„	36 „	73:24
3.	Zidenice	22	„	26 „	42:32
4.	Viktoria	22	„	25 „	39:32
5.	Kladno	22	„	23 „	50:50
6.	Prosciejów	22	„	23 „	45:48
7.	D. F. C.	22	„	20 „	40:47
8.	Teplitzer	22	„	17 „	35:50
9.	S. K. Pilzno	22	„	16 „	39:49
10.	Bohemians	22	„	14 „	35:35
11.	A. F. K. Kolin	21	„	14 „	32:53
12.	Cechie Karlin	22	„	13 „	35:74

✶

EPILOG W AUSTRJI

Ostatni dzień rozgrywek zadecydował o degradacji. Po dwu latach pobytu w pierwszej lidze Favoritner F. C. wraca skąd przyszedł, obarczony nietylko stratami moralnemi ale i ciężkim bagażem zobowiązań finansowych. Może w drugiej lidze uda się klubowi z X Obwodu podreperować finanse i „zdrowie".

NORWEGJA — WĘGRY 2:0

Mecz piłkarski rozegrany w Oslo wobec 20.000 widzów zakończył się niespodziewanem ale zasłużonem zwycięstwem Norwegów w stosunku 2:0. nad amatorami węgierskiemi. Obie bramki strzelili Norwegowie w ostatnich dziesięciu minutach.

HELEN WILLS W EUROPIE

Mistrzyni świata Helen Wills Moody przyjechała do Europy i gra już w Anglji. Zademonstrowała ona znów błyska wicznie szybkie uderzenia, tak, że po dojściu do pełnej formy, można jej rokować triumfalny „come back".

PORAŻKA ROCHARDA

Mistrz Europy Rochard , pogromca Kusocińskiego z Turynu nie ma formy wielkich mistrzów. Ostatnio pokonał go na 3000 mtr. w słabym czasie 8:49 jego rodak Norman. Na tych samych zawodach skoczył Paul wdał 736.

Rekord w swoim rodzaju ustanowił Rapid, który nie przegrał w ciągu całej kampanji mistrzowskiej ani jednego meczu, tracąc tylko cztery punkty w czterech grach remisowych.

Ostatni dzień rozgrywek przyniósł następujące wyniki: Rapid — Wacker 2:0; Hakoah — Favoritner 1:0, Vienna — Austria 2:0, Sportklub — [illegible] Florisdorf — WAC 4:2.

Końcowa tabela przedstawia się następująco:

[redacted]

Pp. korespondentów i fotografów prosimy o wysłanie całego materjału z soboty (8.VI) i niedzieli (9.VI) listami express w niedzielę wieczorem. Numer poświąteczny pisma ukaże się bowiem we wtorek dn. 11-go czerwca rano.

DO WYSŁANIA
I Konkurs Olimpijski

Zawody wchodzące w skład konkursu	Trzy listy typowanych wyników a.	b.	c.
1. Polska 2. Afryka			
1. Czechosłowacja 2. Japonja			
1. Kraków 2. Berlin			
1. Chemnitz 2. Wisła			
1. Ruch 2. Dresdner S. C.			
1. Warta 2. Libertas			
1. Pogoń 2. W. A. C.			
1. Ł. K. S. 2. Victorja			
1. Polonia 2. Legja			

Adres . . . . . .

Imię i nazwisko . . . . . .

I Konkurs Olimpijski

Ostatni Kupon!

Wysyłając go możesz wygrać 200 zł.

W dniu dzisiejszym Przegląd Sportowy przynosi ostatnie już kupon w I-ym Konkursie Olimpijskim na odgadnięcie wyników 9-ciu zawodów — dwu meczów tenisowych i 7-miu spotkań piłkarskich.

Przypominamy raz jeszcze, że kupony konkursowe muszą być wysłane najpóźniej w dniu 7 czerwca, gdyż wszystkie listy noszące datę późniejszą, nie będą mogły w konkursie uczestniczyć.

Równocześnie, ponieważ część odpowiedzi nadsyłana jest pod adresem Przeglądu Sportowego, raz jeszcze podkreślamy, że wypełnione kupony należy wysyłać wyłącznie pod adresem:

Polski Komitet Olimpijski,
Warszawa, ul. Wiejska 11 m. 16.
Konkurs Olimpijski.

Kupony, jak wiadomo, winny być wypełnione w ten sposób, że w rubrykach prostopadłych a, b, c, z których każda stanowi zupełnie oddzielną serję wyników, należy wstawić cyfrę bądź 0, odpowiadającą przewidywanemu wynikowi nierozstrzygniętemu, bądź 1, odpowiadającą zwycięstwu zespołu gospodarzy, bądź też 2, odpowiadającą zwycięstwu drużyny przyjezdnej.

Równocześnie przy meczach tenisowych Polska — Afryka i Czechosłowacja — Japonja przy cyfrach 1 lub 2 (wynik nierozstrzygnięty (0) nie wchodzi wogóle w rachubę), należy wypisać jeden z trzech możliwych do osiągnięcia wyników dla każdej ze stron: 5:0, 4:1 lub 3:2.

Ostatnie nasze przypomnienie tyczy się kwestji zasadniczej: oto startując jaknajliczniej w Konkursach Olimpijskich, nasi Czytelnicy z jednej strony przyczynią się do powiększenia funduszu P. K. Ol., potrzebnego na przygotowania przedolimpijskie i wyjazd naszych reprezentacyj do Garmisch i Berlina, a z drugiej — stworzą sobie szanse wygrania przy ryzyku 50 groszy poważnej kwoty 200 złotych.

A zatem wszyscy do urn konkursowych!

Niech nie zabraknie nazwiska żadnego z Czytelników w pięknej akcji zasilania Polskiego Funduszu Olimpijskiego!

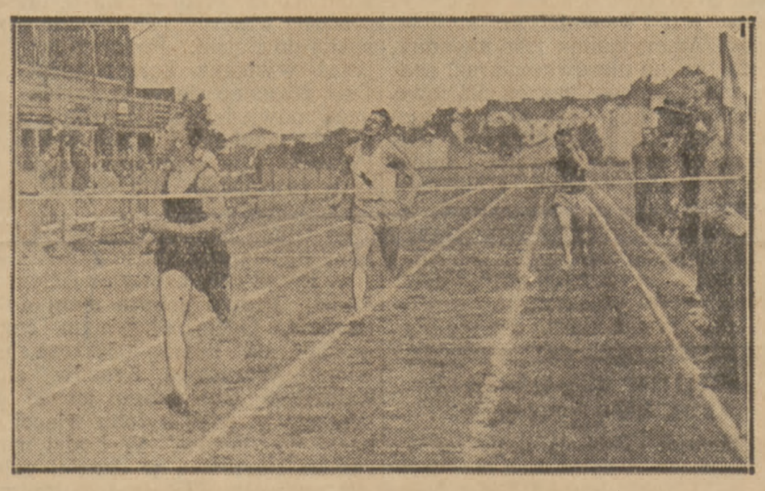

FINAŁ 200 MTR. O MISTRZ. LWOWA
Śliwak (Sokół) bije Fischera (Dror) i Ciechanowskiego

KAJAKI SKŁADANE
PIAST
ZAKŁADY KAUCZUKOWE
»PIASTÓW« SP. AKC.
WARSZAWA, ZŁOTA 35

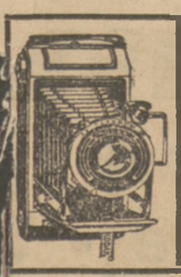

FOTO APARATY KODAKA
Po 12 zł. mies.
GRIMM SUKC. i KAMIEŃSKI
Rymarska 7
Telefony 11 64 62 i 11.71.07

NA RATY BEZ ZALICZKI

Trudne zadanie Wisły

ostatnie informacje o turnieju w Brukseli

Bruksela, w czerwcu.

Bruksela żyje od kilkunastu dni turniejem piłki nożnej, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Mecz Belgja — Szwajcarja, rozegrany kilka dni temu w stolicy, był ostatniem spotkaniem międzypaństwowem przed meczem z Polską, tak więc nadchodzący turniej piłkarski będzie jedyną poważną imprezą piłki nożnej w okresie letnim.

Mury Brukseli oblepione zostały olbrzymiemi afiszami, na których figurują nazwy 8 drużyn, biorących udział w turnieju. 1.500 tramwajów, kursujących po mieście ma na oknach maleńkie afisze; na pierwszem miejscu figuruje... Pogoń ze Lwowa. Okazuje się, że organizatorzy tak byli pewni przyjazdu lwowian do Brukseli, iż pierwsze afisze przeznaczone dla tramwajów wydrukowano z jej nazwą. Dopiero później zostało to sprostowane.

Wisła nie ma wogóle do Brukseli specjalnego szczęścia. Wiadomości, jakie nadchodzą z Niemiec, wskazują, iż pierwszy jej przeciwnik — Chemnitz, jest obecnie jedną z najlepszych drużyn niemieckich.

Holenderski związek piłki nożnej zaproponował krakowianom z okazji ich pobytu w Brukseli, rozegranie w dniu 12 czerwca spotkania z reprezentacją Rotterdamu. Drużyna krakowska zaproszenie to przyjęła i po turnieju brukselskim uda się do Holandji. Reprezentacja Rotterdamu składa się głównie z graczy Feyenoordu i Go Ahead. Te dwie drużyny dostarczają 8/9 graczy reprezentacji holenderskiej. Reprezentacja Rotterdamu jest zresztą zupełnie równoznaczna z reprezentacją Holandji środkowej i północnej. Rotterdam pokonał w bieżącym sezonie nietylko kilka drużyn zawodowych środkowo-europejskich, lecz nawet angielskich. Widzimy więc z tego, iż nie będzie to bynajmniej słabszy przeciwnik od tych, z którymi grać będzie Wisła w Brukseli. Holendrzy jednak boją się Wisły, na co wyraźnie wskazują głosy ich prasy.

Wisła ma wrócić do kraju w czwartek 13 czerwca, wyjeżdżając bezpośrednio po meczu w Rotterdamie. Prawdopodobnie jednak skorzysta ona z przejazdu przez Berlin i zatrzyma się tam w drodze powrotnej, tak, że w Krakowie zjawi się dopiero 14 czerwca.

L. B.

✶

KRAKÓW, 5.6. Tel. wł. W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 wyjechała do Brukselli ekspedycja piłkarska Wisły, której pozwolono zabrać graczy wojskowych. Wobec tego Wisła wyjechała w składzie: Koźmin, Madejski, Szumilas, Feret, Kotlarczykowie, Jezierski, Bajorek, Habowski, Kopeć, Artur, Łyko, Lubowiecki, Kozłowski, „Marjan". Ekspedycję prowadzą prezes klubu dyr. Orzelski i dr. Obrubański.

Nowiny z P. K. Ol.

3000 złotych maksymalnie, a 2000 minimalnie asygnuje do końca r. b. P. K. Ol. na przygotowania przedolimpijskie. O subwencje te w pierwszym rzędzie oparci będą lekkoatleci i wioślarze, a dalej szermierze i narciarze, a w dość minimalnej — pięściarze (częściowe pokrycie pensji trenera).

Resztę funduszów na przygotowania przedolimpijskie da P.U.W.F., M.Z.S. i Min. Oświaty (na konkurs sztuki olimpijskiej). Piłkarze, strzelcy i jeźdźcy nie będą zupełnie korzystali z żadnych subwencyj.

Dwie łodzie — skiff dla Vereya i dwójkę podwójną dla pary, wyłonionej z trójki naszych najlepszych skiffistów: Verey, Ustupski, Keppel — postanowił zakupić P. K. Ol. Łodzie te zostaną przydzielone AZS-owi krakowskiemu, z tem, że będą one własnością P. K. Ol., która Komitet w każdej chwili będzie mógł dowolnie dysponować.

Dzięki zakupieniu nowego skiffu szanse wyjazdu Vereya na zawody w Henley wzrosły b. poważnie.

O 7-miu członków zostanie powiększony skład P. K. Ol. w roku przedolimpijskim. Przy kooptowaniu nowych członków Komitet bierze pod uwagę ich specjalności sportowe, tak, aby każdy dział sportu olimpijskiego miał w P. K. Ol. miarodajnego specjaliste.

Drużynę olimpijską powołuje do życia Sokół, który równocześnie prowadzi studja nad rozgrywaniem dorocznych mistrzostw Polski w gimnastyce.

DO ZACHOWANIA
I Konkurs Olimpijski

Zawody wchodzące w skład konkursu	Trzy listy typowanych wyników a.	b.	c.
1. Polska 2. Afryka			
1. Czechosłowacja 2. Japonja			
1. Kraków 2. Berlin			
1. Chemnitz 2. Wisła			
1. Ruch 2. Dresdner S. C.			
1. Warta 2. Libertas			
1. Pogoń 2. W. A. C.			
1. Ł. K. S. 2. Victorja			
1. Polonia 2. Legja			

JAN BALL

PIĘŚCIĄ ZDOBĘDĘ ŚWIAT

Powieść

26)

Obcowanie z „Faustem" nie było więc dla Maxa tak niebezpieczne, jak obowiązki wypływające z jego swoistej pozycji towarzyskiej.

W nowem środowisku Max był skromny i nieśmiały, jak panienka przed pierwszem zamążpójściem. Jeden nieprzemyślany gest, każde zaimprowizowane słowo mogło zamknąć przed nim drzwi salonów i położyć kres wysiłkom zdobycia wyższej rangi społecznej.

Więc milczał. Krył swoją osobowość. Nie zdradzał się z własnem zdaniem. Konspirował swoje poglądy. Starał się tylko jaknajwięcej nauczyć, jaknaściślej naśladować, jaknajgłębiej zapamiętać. Przyswajał sobie sposób wyrażania się, zachowanie, strój i światopogląd otoczenia.

Nocne włóczęgi, nieregularny tryb życia i ciągłe pogotowie nerwów miało go wykształcić na arystokratę. Ale mogło zniszczyć jako boksera.

✶

Sobota. Potsdamer Strasse zalana światłem. Trójbarwny neon stwarza nową architekturę Berlina. Na ulicy tłumy. Głowy z ciekawością odprowadzają czarną limuzynę prezydenta. Wszyscy wiedzą dokąd jedzie i czego należy oczekiwać. Dzisiaj ten błazen afgański Amanullach wydaje przyjęcie na cześć rządu Niemiec. Mógłby sobie ojczulek Hindenburg podarować wizytę u takiego króla.

Berlin nie interesuje się Amanullachem. Operetkowy król nikogo nie obchodzi.

O wiele więcej uwagi poświęcają berliczycy spotkaniu hokeistów kanadyjskich z ukochanym BSC. Cały high life siedzi w Sportpalascie i obserwuje błyskawicznie szybkie, a jednocześnie dokładne podania Canadians. Nikt nie pamięta, że to dzisiaj Schmeling ma we Frankfurcie rewanżowy mecz z Gipsy Danielsem. Też ważna mi walka!...

Ktoś wszedł na galerję i mruknął do kolegi:

— Schmeling w pierwszej rundzie k. o.

— To było do przewidzenia, że Max nie będzie się cackać z tym cyganem.

I zagiął jeszcze jeden palec, żeby nie stracić rachuby strzelonych bramek.

Wieść uciekła z Pałacu Sportowego i poszła na miasto. W kawiarniach, w kinach, w wytwornych restauracjach berlińskiego Zachodu powtarzano sobie o dziewiątej z ust do ust:

— Schmeling wygrał przez nokaut w pierwszej rundzie.

Do loży prasowej Pałacu zbliżył się wygalonowany portjer.

— Pan redaktor Nürnberg proszony do aparatu.

Czarny, lekko przygarbiony młodzieniec zerwał się z krzesła.

— Znowu narzeczona zapomniała się umówić przed meczem... — zakpił ktoś z kolegi.

Ale rozmowa z narzeczoną trwała wyjątkowo krótko. Nürnberg stanął w drzwiach loży blady i wzruszony. W ręku miał arkusz papieru, tak jakby miał wątpliwości, czy nie zapomni o tej ważnej wiadomości.

— Schmeling... Schmeling przegrał. Nokaut w pierwszej rundzie!

Ktoś się zaśmiał głośno, nie wierzył, ktoś poderwał się z krzesła, ktoś uderzył w dłonie.

— Zawsze mówiłem, że to kompletne zero! Patrzcie, jak ten kanadyjski bramkarz łapie krążek w rękę!

Trzech niedowiarków ruszyło pędem do telefonicznych budek.

— Macie już wynik z Frankfurtu?

— Owszem, Schmeling przegrał przez nokaut w pierwszej rundzie.

— Szczegóły!

— Cios w podbródek. Nic więcej niewiadomo.

— Psiakrew.

Faerber, kierownik działu sportowego w koncernie Scherla, wdusił silniej w oczodoły monokl. Był on wiceprezesem Berlińskiego Związku dziennikarzy sportowych, który objął protektorat nad meczem Schmeling — Diener o mistrzostwo Rzeszy.

— Właśnie w takiej chwili... Zepsuł nam cały interes!

Za godzinę o klęsce wiedziało całe miasto. Centrale redakcyjne urywały się od telefonów „od stałych czytelników". Panienki już nie łączyły zainteresowanych z redakcjami sportowemi, tylko odpowiadały same monotonnym głosem:

— Tak, to prawda! Schmeling przegrał w pierwszej rundzie.

W kawiarniach, Kurfürstendammu, w barach Aschingera, w ubogich jadłodajniach Neuköllnu powtarzano do późnej nocy:

— Schmeling k. o. Niewiarygodne. Przecież od dwu lat Max nie przegrał walki.

Wyrzucano z wściekłością niedzielne wydania gazet, które w paru wierszach podawały wynik. Nic się z nich dowiedzieć nie można, nic wywnioskować, dlaczego i w jaki sposób przerwana została wspaniała serja zwycięstw ich Maxa.

✶

Bülow wyszedł z pokoju hotelowego i zażądał od portjera połączenia z Berlinem. Zrobił dwie tury dookoła hallu, stanął przed spisem gości Hotelu Excelsior, zawrócił spowrotem i odwołał zamówienie.

Będzie rozmawiać nie z Berlinem, ale z Dortmundem. Do telefonu proszę wywołać dyrektora Picarda!

Jeszcze sam nie wiedział, co mu powie. Odwołać mecz, wyznaczony z Ted Moorem za dwa tygodnie, czy też zapewniać że to przypadek i nadrabiać miną?...

Dla pięciu tysięcy marek złasił się na ten treningowy mecz i teraz stracił 30.000. W kontrakcie z Dienerem powiedziane jest przecież wyraźnie, że obowiązuje on tylko pod tym warunkiem, że Schmeling nie przegra żadnej walki do dnia meczu. Teraz będą mieli oczywiste prawo zażądać rozwiązania umowy!

Djabli nadali taki mecz! I ktoby pomyślał, że ten ordynarny cham, ten zabijaka, ten ulicznik, ten cygan ośmieli się tknąć mego Maxa!

Kto wie jeszcze, jaki to weźmie obrót. Byle nie wstrząs mózgu, bo to — koniec!

Przez 167 sekund szło wszystko dobrze i nagle trzeba pecha na 13 sekund przed końcem... Cztery sekundy, cztery sekundy później i dobrnęlibyśmy do przerwy. Jakraz Rothenburg — idjota liczył, jakby mu się śpieszyło na pociąg!

Dawniej kropiło się poprostu w gong i wszystko było załatwione. Musieli akurat wymyślić automatyczne zegary. Eh Max, Max!

Coprawda Max i tak byłby zdyskwalifikowany, bo sekundanci szprycowali go na deskach wodą, ale zawsze byłoby lżej. Nie obudził się, nokaut był zbyt czysty.

— Dortmund na linji!

Bülow szarpnął się do celi.

(D. c. n.)

Będziesz pierwszym u mety na motocyklu „H. R. D." Wielki wybór przyczepek aerodynamicznych słynnej marki angielskiej „NOXAL". Idealne resorowanie, luksusowa karoserja. Motocykle „GILLET". Części zamienne. Gener. Przedstawicielstwo „MOTO-SERVICE", Warszawa, Focha 12. Tel. 286-34.

Na bieżniach Poznania, Białegostoku i Lwowa

Poznań

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu poznańskiego zgromadziły zawodniczki AZS, Warty, KPW Poznań i Ostrow. Nie startowały jedynie zawodniczki Sokoła. Wyniki uzyskano przeciętne; przyczyna tego niewątpliwie leży w tem, że AZS nie ma na miejscu konkurencji, gdyż świetna niegdyś kobieca sekcja Warty przedstawia się dziś słabo. Pewną nadzieję na lepszą przyszłość pozwala żywić liczny start zawodniczek KPW Poznań. Nie osiągnęły one jeszcze większych sukcesów, lecz są to dopiero nowicjuszki, startujące niejednokrotnie poraz pierwszy na boisku, materjał jednak jest dobry. Przewaga pań AZS była wobec tego przygniatająca. W ogólnej punktacji zwyciężył AZS 164 punkty, 2) Warta 76 punktów, 3) KPW Poznań 23 p., 4) KPW Ostrów 5 p.

Z wyników na wyróżnienie zasługuje skok wwyż mistrzyni polskiej Krajewskiej, która stanęła do zawodów po kilkoletniej przerwie i mimo braku treningu uzyskała 138, strącając tylko lekko poprzeczkę. Odstąpiła ona od konkurencji, nie chcąc się przemęczać.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: 60 m. 1) Duninówna (AZS) 8.8, 2) Piasecka (AZS), 3) Rewolińska (AZS). Duninówna w przedbiegu uzyskała 8.5, Piasecka 8.6; 100 m. 1) Rewolińska (AZS) 14.4, 2) Piasecka (AZS), 3) J. Kryżanka (Warta); 200 m. 1) Świderska (AZS) 29.8, 2) Kubiakówna (AZS), 3) Pawlakówna (KPW); 300 m. 1) Szamuchonówna (AZS) 2:57.7, Pawlakówna (KPW), 3) Gorajówna (KPW); 4 x 100 m. 1) AZS I — w składzie Duninówna, Kostańska, Rewolińska i Piasecka — 58.2, 2) AZS II, 3) Warta, 4) Poznań; 4 x 200 m. 1) AZS w składzie Szamuchonówna, Stolarkówna, Kubiakówna, Świderska — 2:13.8; 80 m. płotki: 1) Świderska (AZS) 15.8, 2) Kostańska (AZS), 3) Piasecka (AZS); skok wwyż 1) Krajewska (AZS) 1.38, 2) Karpacka (AZS) 1.35. 3) Duninówna (AZS) 1.29; skok wdal 1) Duninówna (AZS) 4,92, 2) Świderska (AZS) 4.88, 3) Piasecka (AZS) 4.62; skok wdal z miejsca 1) Duninówna (AZS) 2.23, 2) Świderska (AZS) 2.20, 3) J. Kryżanka (Warta) 2.16; rzut dyskiem 1) S. Kryżanka (Warta) 31.83, 2) Hildebrandtówna (Warta) 28.39, 3) Starczewska (Warta) 25.53; rzut oszczepem 1) Świderska (AZS) 29.27 m., 2) S. Kryżanka (Warta) 28.05, 3) Samuelsonówna (AZS) 22.60; pchnięcie kulą 1) S. Kryżanka 10.32, 2) J. Kryżanka (Warta) 8.41, 3) Kaźmierczakówna (Warta) 7.84.

Białystok

W dniu 2 czerwca odbył się międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Łódź — Białystok, zakończony zwycięstwem Białegostoku w stosunku 65 — 58.

Drużyna Białegostoku wystąpiła w składzie nieco osłabionym, gdyż nie przyjechali Hake i Strzałkowski, którzy mają końcowe egzamina w CIWF, to też zawodnicy mający po kilka konkurencyj musieli zrezygnować z walki z czasem i walczyć jedynie o miejsce. A że konkurencje bardzo szybko następowały po sobie, więc wyniki były naogół bardzo słabe, szczególnie w rzutach i skokach (wwyż 155, w rozgrywce 160); możliwe jest również, że część zawodników jest jeszcze bez formy.

Łódź również wystąpiła w słabszym składzie, gdyż zabrakło faworyzowane go w rzutach — Imieli. reklamowany Bystry również nic nie pokazał; uległ on na 100 mtr. dwu białostoczaninom Zasłonie i Szydłowskiemu. Jedynie łodzianin Kurpesa, który zupełnie lekko wygrał 5000 mtr. i zdolny jest teraz do osiągnięcia wyniku grubo poniżej 16 — zareprezentował się dobrze.

Białostoczanin Luckhaus, zdaje się jeszcze jest wyraźnie za ciężki i brak mu stanowczo szybkości.

Kucharski osiągnął również słabsze wyniki, ale tłumaczyć należy to tem, że szedł jedynie na miejsce i miał trochę za dużo konkurencyj. Kucharski biegnąc w sztafecie olimp. 800 mtr. osiągnął lekko 1:57, co pozwala twierdzić, że już teraz jest zdolny do osiągnięcia czasu 1:54, 1:55.

Pozatem nieźle się spisał młody, utalentowany zawodnik Jagiellonji — Zaniewski, który startował poraz pierwszy na zawodach i osiągnął wynik w oszczepie 52.44; budowa jego pozwala mu wróżyć dobrą przyszłość w tej konkurencji.

Zaznaczyć trzeba ,że organizacja zawodów i przygotowanie boiska było dość dobre; publiczność również dopisała, gdyż zebrało się około 2.000 osób. *K. K.*

Hajnówka. Zawody lekkoatletyczne S. K. S. „Przyszłość“ 60 mtr. — Górski Jan 8 sek., wdal — Blania 5,711 m., wwyż — Blania 1,45 mtr., tyczka — Blanie 2,70 mtr., dysk — Wawrzyniak 31,53 mrt. Kula (7,5 klg.). Wawrzyniak 9.85 mtr., oszczep Mikłaszewicz 39.62 mrt. Zawody prowadził St. Niewiadomski.

Lwów

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego odbyły się wreszcie w niedzielę. Prowincja, co w pierwszym rzędzie tyczy się Przemyśla, z przyczyn niewiadomych mistrzostwa zbojkotowała.

Poziom zawodów nieszczególny. Padający od trzech dni deszcz uczynił bieżnię miękką, a przenikliwy wiatr zrobił również swoje. Pozatem zawodnicy lwowscy sprawiali wrażenie przetrenowanych.

Największe zainteresowanie wzbudził naturalnie start Śliwaka, pierwszy po powrocie z obozu przedolimpijskiego. Przez udział w wielu konkurencjach wyniki były gorsze, niemniej jednak poprawił rekord lwowski na 400 m. W ogólnej punktacji zwyciężył Sokół Macierz 60 p. przed Pogonią 53 p., AZS — 40 p. Drorem— 8 p. Wyniki szczegółowe przedstawia ją się następująco:

800 m.: Goraj (S. M.) 2:4,7, 2) Korzeniowski (Pog.) 2:7,6, 3) Pielański kula: Mirski (S. M.) 11.88, 2) Begaj (Pog.) 11,77; bieg 5 tys m.: Korzeniowski (Pog.) 17:2,2, oszczep: Cena (AZS) 48,73, 2) Szczerski (Pog.) 48.17; 400 m. płotki: Haspel (AZS) 50.4; 1500 m.: Goraj (S. M.) 4:22.4, 2) Korzeniowski (Pog.); 200 m.: Śliwak (S. M.) 23.5, 2) Fiszer (DROR) 23,7; młot: Jaworski (Sokół Macierz) 5.65; 4 x 100: Pogoń II w składzie: Banach, Mrozek, Wróżbiak, Łańcucki 46.4, 2) Sokół Macierz I; 4 x 400: 1) Sokół Macierz I w składzie: Goraj, Englert, Gerański, Śliwak, 3:57.4, 2) Pogoń II; 110 m. płotki: 1) Haspel (AZS) 16.3, 2) Ukraiński (AZS) 18.8; 400 m.: 1) Śliwak (S. M.) 51.7: skok wdal: Haspel (AZS) 6.74, 2) Ogonowski ,S. M.) 6.44; skok wwyż: Sierpiński (S. M.) 1.77, 2) Ukraiński (AZS) 167.5; dysk: Begaj (Pogoń) 34.52.5, 2) Pietraszewski (AZS) 34.38; 100 m.: 1) Fiszer (Dror) 11.4, 2) Śliwak (S. M.) 11.4.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego w klasach B., C. konkurencji juniorów i w konkurencji pań wykazały pewną przewagę Pogoni obok której zwracali uwagę zawodnicy A. Z. S. Dobrze zapowiadają się sprinterzy; Panaś (Pogoń), Chmiel (A.Z.S.), Jakowiew (Pogoń).. oraz „oszczepnik“ (świstocki). W klasie C. wielkie możliwości ma średniodystansowiec Dąbrowski. W grupie juniorów uwagę zwraca Zatwarnicki.

Katastrofalnie przedstawia się natomiast stan wśród pań. W mistrzostwach wzięły udział dosłownie... trzy panie.

W ogólnej punktacji wszystkich mistrzostw t. j. klasy A. B. C. juniorów i pań, pierwsze miejsce zajęła Pogoń 167 pkt., drugie Sokół Macierz 100 kpt., trzecie A. Z. S. 93 pkt., czwarte Dror 49 pkt., piąte Hasmonea, 13 pkt.

Szczegółowe wyniki w klasie B przedstawiają się następująco:

400 m: Chmiel (A. Z. S.) 54:8; skok wdal: Uhma (S. M.) 6:01, Jakowlew (Pog.) 6.00; skok wzwyż: Nacht (Dror) 167.5;; rzut dyskiem: świstocki (A. Z. S.) 31.72, Rzymkowski (A. Z. S.) 30.43;; 100 m: Panas (Pogoń) 11:9, Mrozek (Pogoń) 11:9; 800 m: Palus (Pog.) 2:12.5; kula: Rzymkowski (A. Z. S.) 11.58; 5.000 m: Bienasz (Pog.) 18:11.4. Oszczep: świstocki (A. Z. S.) 49.05; młot: Rzymkowski (A. Z. S.) 18.83; 400 m przez płotki: Chmiel (A. Z. S.) 60:42; tyczka: Nacht (Dror) 2.77; 1.500 m: Palus (Pogoń) 4:37; 200 m: Panas (Pogoń) 24:8. Ogólna punktacja: 1) Pogoń 32 pkt.; 2) Dror 17 pkt., 3) A. Z. S. 15 pkt., 4) Sokół Macież 11 pkt.

KLASA C. Oszczep: Bajtonger (A. Z. S.) 45.86; tyczka: śmielewski (A. Z. S.) 2.88; 1.500 m: Dąbrowski (Pogoń) 4:49; trójskok: Bickeles: (Dror) 11:66; 200 m: Merz (Pog.) 25:3; 10.000 m: Dąbrowski (Pogoń) 37:43.8; 400 m: Gutka (Pog.) 58:2; skok wdal: Bickeles (Dror) 5:86; skok wzwyż: Merz (Pog.) 1.48; dysk: Szturma (S. M.) 29.68; 100 m: Merz (Pog.) 11:8; 800 m: Glass (Dror) 2.37; kula: Żywicki (Pog.) 10:42. W ogólnej punktacji: 1) Pogoń 18 pkt., przed Hasmoneą 11 pkt., Drorem 6 pkt. i A. Z. S. 4 pkt.

JUNIORZY. — 500 m: Zatwarnicki (Pog.) 1:47; 100 m: Edward (A. Z. S) 12:3; skok wzwyż: Edward (A.Z.S.) 1.38; 60 m: 1) Edward (A.Z.S.) 7:8; dysk: Wrona (A.Z.S.) 41:20; kula: Wrona (A.Z.S.) 11.60; skok wdal: Wrona (A.Z.S.) 5:35. Punktacja juniorów: 1) A.Z.S. 33 pkt., 2) Dror 12 pkt., 3) Pogoń 10 pkt.

PANIE: Kula: Eksierówna (H) 9.47; 800 m: Hornsteinówna (H) 2:42; dysk: Batiukówna (A.Z.S.) 30.24; skok wdal: Hornsteinówna (H) 4.09; oszczep: Eksierówna (H) 22.98; 80 m: Batiukówna (A.Z.S.) 11:2; 100 m: Horsteinówna (H) 14:7; 200 m: Hornsteinówna (H), 30:8. Ogólna punktacja pań: 1)

Kolarstwo

POZNAŃ

Mistrzostwa szosowe woj. poznańskiego odbyły się na trasie 1500 klm.: Poznań — Pniewy — Poznań. Pierwsze miejsce zajął Ritter (Bydgoszcz) w czasie 4:51:10. 2) Jankowiak (Zw. Strzelecki) 4:57:25, 3) Kluj (HCP), 4) Malinowski (PTC), 5) Kiedrowski (Bydgoszcz). Startowało tylko 11 zawodników.

W kategorji dla nielicencjonowanych dystans wynosił 75 km. 1) Czajka (Zw. Strzelecki) 2:18:45, 2) Bander (HCP) 2:28:20, 3) Kępa (Zw. Strzelecki), 4) Radecki (HCP), 5) Dolski (PTC i M).

POMORZE

Tegoroczny wyścig kolarski o tytuł mistrza Pomorza zgromadził na starcie bardzo skromna ilość kolarzy, bo tylko 7: 4 z Olympji (Grudziądz), 2 z Sokoła (Toruń), jednego z Z. S. Grudziadz. Zabrakło zawodników z nowo kreowanego Związku Okręgowego Bydgoszczy, co niezbyt dodatnio świadczy o wyrobieniu sportowem tamtejszych kolarzy.

Zawody odbyły się na trasie Grudziądz — Bydgoszcz — Grudziądz na przestrzeni 150 klm. Start odbył się regulaminowo w odstępach dwuminutowych. Pierwszy przybył do mety Jamroga (Z.S. Grudziadz) w czasie 4:47:26 z różnicą dwóch sekund zajął drugie miejsce Landmeser (Sokół — Toruń), 3) Sabłniarz (Olimpja) 4:49:31 godz. Ukończyło bieg tylko czterech kolarzy.

W B klasie odniósł zwycięstwo na trasie Grudziadz — Świecie — Grudziądz (75 klm.) Bendig (Grudziądz) w czasie 2:31:52. 2) Murawski (Olimpja — Grudziadz) 2:32:32, 3) Roszewicz (Z. S. Grudziądz) 2:33:10.

WOŁYŃ

Na trasie Łuck — Kowel na dystansie 150 klm. odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo województwa wołyńskiego. Zwyciężył M. Domaradzki w czasie 5:37:47,8 przed J. Dawidiukiem.

Lwów

LWÓW, 2.6. — Tel. wł. — Wyścig kolarski o mistrzostwo województwa lwowskiego zgromadził na starcie rekordową ilość, bo aż ponad 20 zawodników. Wyścig jednak zakończył się niemiłym incydentem: zawodnicy na półmetku zmylili trasę, wobec czego biego został unieważniony i będzie powtórzony w najbliższym czasie.

★

Więcek jedzie do Kopenhagi na wielki międzynarodowy wyścig dla szosowców amatorów organizowany przez Dans Bicycle-club (związek państwowy) w dniach 7 — 9 lipca r. b. Będzie to wielka impreza, w której weźmie udział po jednym reprezentancie z kilkunastu państw Europy. Wyścig nosi tytuł „Europejski wyścig gwiaździsty z i do Kopenhagi“, a regulamin jego przewiduje: równoczesny wyjazd ze stolicy Danji, ale w różne, dokładnie odmierzone kierunki kraju i powrót do Kopenhagi. Jest to właściwie rodzaj jazdy na czas.

W. O. Z. K. rozpoczął już przygotowania do wyścigu do morza, który od będzie się pod koniec bieżącego miesiąca.

Biuletyn tygodniowy z prowincji

SKARŻYSKO, 2.6. Granat — Czarni 2:2 (1:1). Mistrz. kl. A. Bramki dla Granatu — Malczewski i Duczyński, dla Czarnych — „Sindelar“ i „Deddy“. Sędzia p. Mosiński z Warszawy, dobry. R. K. S. (Radom) — Granat 2:1 (1:0). Mistrz. kl. A. Bramki dla zwycięzców: A. Wichowski i Pietrzykowski, dla pokonanych — Malczewski. Sędzia mec. Krukowski z Warszawy.

STARACHOWICE. Sezon tenisowy rozpoczął się rozgrywkami eliminacyjnemi w celu wyłonienia reprezentacji Starachowic. W rozgrywkach biorą udział gracze SKS i PKS.

CZĘSTOCHOWA. Brygada — Victorja 2:2. Gra interesująca. Sędzia p. Wideryński dopuścił do gry brutalnej. Boisko było widownią bijatyki, pobito Lacha i Kleszczyńskiego z Brygady. Brygada założyła protest o unieważnienia meczu. Skra — Turyści 7:3. Zasłużone zwycięstwo. Częstochowianka II — Turyści II 3:1. Skra II — Victorja II 5:1.

SOSNOWIEC. Koszarawa (Żywiec) — Reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego 4:3 (2:3). Kompromitująca ta porażka jest tem boleśniejsza, że goście z Żywca zajmują w lidze śląskiej jedno z ostatnich miejsc. Prowadzenie zdobywa dla Koszarawy Waś z rzutu karnego, wyrównuje Nowak, a wynik podwyższa Kępa. Wynik do przerwy ustala Stępień dla gości I.. sędzia który uznaje bramkę tylko przez niego zauważoną. Po zmianie stron bardziej zgrana drużyna gości nietylko wyrównuje lecz nawet zdobywa zwycięstwo ze strzałów Stępienia i Bułki. Sędziował słabo p. Czech. Najlepszy na boisku Breguła z drużyny Zagłębia.

Hakoach, Będzin — Czarni 3:2 (3:2). Spotkanie dwu leaderów klasy B. Już pierwsze minuty przynoszą trzy bramki dla Hakoachu ze strzałów Hampla—dwie i Guttmana. Wynik ustala Guliński.. Nunberg (Hakoach) obronił rzut karny. Sędziował p. Wosiński nieszczególnie. Unja — K. S. 20 Bogucice 4:2 (2:1). Zaw. tow. Przewaga gospodarzy, dla których bramki uzyskali: Gwóźdź — dwie, Nowak i Dudek. Na tym meczu prowadziło zawody w myśl zlecenia Kieleckiego O.K.S-u dwu sędziów pp. Czech i Trzmiel A., z wynikiem dodatnim.

BĘDZIN. Sarmacja — Warta (Zawiercie) 1:1 (0:1). Bramki dla Sarmacji zdobył Michalik, dla Warty Pasierbiński.

Tabela mistrzostwa klasy A, Zagłębia Dąbrowskiego przedstawia— się- po ostatnich rozgrywkach następująco:: 1) Czeladzki K. S. Czeladź — 26 pkt., Unja, Sosnowiec — 24 pkt., 3) Zagłębianka, Będzin — 18 pkt., 4) Solvay, Grodziec — 16 pkt., 5) Policyjny K. S. — 14 pkt., 6) Sarmacja, Będzin — 14 pkt., 7) Zagłębie, Dąbrowa Górnicza — 13 pkt., 8) Płomień, Milowice — 11 pkt., 9) Brynica, Czeladź — 8 pkt., 10) Ruch, Sosnowiec — 4 pkt.

W drugim dniu Zielonych świąt sosnowiecka Unja rozegra zawody towarzyskie z kompletnym zespołem poznańskiej Warty. Będzie to pierwsza gościna drużyny wielkopolskiej w Zagłębiu.

BIELSKO. Mistrzostwa kl. A: RKS — Czechowice — DFC Sturm 2:1 (1:1). Zasłużona porażka Niemców, którzy niezadowoleni z wyniku, opuścili pod koniec meczu boisko. Spadek bielszczan do ligi B jest temsamem przypieczętowany. Hakoah — Czarni (Zabłocie) 4:0 (0:0). Bramki dla zespołu żydowskiego zdobyli Gruen (trzy) i Kalfus. Arbiter p. Macher. W spotkaniu towarzyskiem, BBKS uległ KS „06“ Katowice 2:4 (1:4). Bramki uzyskali: Rolnik i Kowalczyk — dla bielszczan oraz Wójcik (2), Wroszcz i Pośpiech dla „06“. Pozatem Grażyna z Dziedzic pobiła Sołę (Żywiec) 2:0 (1:0), a Leszczyński KS. pokonał KS. Skoczów 2:0 (0:0). Mecz ten prowadził p. Berger — nieźle. Biała (Lipnik) — Beskid (Andrychów) 4:0 (1:0). Tytuł mistrzowski zdobędzie niemal napewno zeszłoroczny mistrz TS. Biała. (hr).

RYBNIK. Silesia pobiła gładko MP. Wodzisław 6:2, Concordia zaś uległa Polonii pszowskiej 1:3! Pierwszy (Chwałowice) — Błyskawica (Kopalnia Emma) 4:2 (3:0), Szyby (Jankowice) — KS. Gotkowice 8:1 1:1), Garbarnia — Zuch (Orzupowice) 3:0 (1:0), MP. Leszczyny — KSM. Biertułtowy 2:2 (2:1). Wszystkie mecze miały przebieg naogół spokojny. (hr)

OŚWIĘCIM. Mecz piłkarski o mistrz. kl. A. TS. Soła — „09“ Mysłowice, odgwizdał sędzia przy stanie 0:0, walkower dla „09“, naskutek zdekompletowania drużyny gospodarzy. (hr).

KATOWICE. Ekstligowy „Słovian“ zdobył mistrzostwo klasy A w grupie II (na Śląsku jest cztery grupy), bijąc ub. niedzieli Pocztowc PW. 3:1. Słovian zakwalifikował się temsamem do rozgrywek międzyokręgowych. (hr).

KIELCE. Sokół — Strzelec (Ropczyce) 3:3 (1:3). Przewaga Strzelca do przerwy. Po przerwie gra wyrównana.

OSTROWIEC KIEL. Zawody lekkoatletyczne KSZO: wdal 1) Mittelsteatd 5.60, 200 mt. 1) Mittelsteatd 24.4, 800 mt. 1) Mittelsteatd 2:15.8, młot 1) Leśkiewicz 39.85 (rekord okręgu), oszczep 1) Leśkiewicz 48.42.

Mecz piłkarski KSZO — SKS (Starachowice) 2:2 (2:2). Mistrz. kl. A. Bramki dla KSZO Ludwikowski i Barasz II; dla SKS-u Miszta i Mosur. Sędziował dobrze p. Michalski z Kielc. KSZO II — SKS II (1:2). Mistrz. kl. B. Bramki dla KSZO: Wąs 2 i Krześniak, dla SKS-u Leszczyński, Dudek i Jędrzejczyk. Sędziował dobrze p. Blumenfeld.

RADOM, 2.6. Strzelec — Broń 1:1 (1:0). Mistrz. kl. B. Bramkę dla Strzelca zdobył Adamski II. Sędzia p. Glinkin, doskonały.

PIONKI, 2.6. Tenis K. S. Proch — W. K. S. Czarni 10:3. Najlepszy gracz Radomia p. Kania zdobył tylko jeden punkt w grze pojedynczej. Proch — Pilica 4:0 (2:0) — kl. A. Mecz przesądził definitywnie o spadku K. S. Pilica do kl. B; — bramki zdobyli Siech 3 i Zieliński. Sędziował p. Szczepański. Proch — Hapoel 9:0 (3:0).

W biegu kolarskim naprzełaj 14 klm. zwyciężył A. Wnuk przed Grzywaczem. W biegu 5 klm. naprzełaj zwyciężył Gutkowski przed Kurpielem.

ZAMOŚĆ. K. S. „Plage - Laśkiewicz“ (Lublin) — K. S. „Strzelec“ 3:2. Strzelec grał bardzo ambitnie. Najlepszy w Strzelcu Jackiewicz i Przegaliński. Sędziował p. Moniak z Lublina b. dobrze.

TARNOBRZEG. Strzelec — Junak (Sandomierz) 4:1 (3:0). Gra chaotyczna z przewagą Strzelca, dla którego bramki zdobyli: Mączka 2, Biedroński i samobójczą, dla Junaka: Czapla. Sędziował p. Engelberg.

Siatkówka i koszykówka: Strzelec (Tarnobrzeg) — 1 komp. 2 baonu Br. Panc. (Przemyśl) 2:0 (30:14), 24:6 (15:6). Sędziowali pp. Żyjewski i Krasoń.
Mistrz. kl. C.

LUBARTÓW. Strzelec — Straż Pożarna 6:5 (4:1). Sędziował p. Krupski dobrze.

SANDOMIERZ. Strzelec (Tarnobrzeg) — Strzelec (Sandomierz) 1:1 (0:1). Po przerwie wielka przewaga Tarnobrzega. Bramki zdobyli: Mączka i Czapla. Sędziował b. słabo p. Głowiak.

ZGIERZ. Sokół — Barkochba (Łódź) 7:0. Mistrz. kl. B. Łupem bramkowym podzielili się: Zrobek, Czubakowski 2, Bryszewski, Pietrzak, Mamiński I i Pelikan (bramkarz) z rzutu karnego. Sędzia p. Naporski dobry. Boruta — KSM (Stryków) 3:0. Mistrz. klasy C. Bramki zdobyli: Zarzycki 2 i Koplin. Sędziował p. Lebrecht. Sokół III — Przybyłowianka II 2:2. Bramki zdobyli: Jakubowski dla Sokoła i Lewandowski dla Przybyłowianki. Sędzia p. Bryszewski dobry.

WARKA. T. G. Sokół — K. S. Przebój 9:2 (4:1). Bramki dla Sokoła: Łętowski 3, Winck 2, Ukieja 2, Kuczyński II i Nowicki, dla Przeboju: Fryc 2. Sędziował p. Ukieja dobrze.

GRÓJEC. K.S. Strzelec — K.S. Osiedle Junackie 8:1 (4:0). Bramki dla Strzelca: Wiśniewski 3, Maroszek 2, Pudełko 2, Kabański 3, dla Osiedla: Hakert. Sędziował b. dobrze p. Pilarek. Repr. Klub. żydowskich — K.S. Strzelec 4:1 (2:1). Bramki dla Reprez. Wyskus 3, Engel, dla Strzelca: Mydłowski. Sędziował b. słabo p. Kuczyński.

PIASECZNO. T. G. „Sokół“ (Grójec) — T. G. „Sokół“ Piaseczno 5:1 (2:1). Bramki dla gości: Winck 2, Ukieja 2, Łętowski.

OTWOCK. OKS II — Gwiazda II 3:1 (3:0). Bramki zdobyli: Sokolik i 2 Wojdasiewicz, dla Gwiazdy: Engelman. Strzelec II — Hapoel II 7:0 (3:0). Bramki zdobyli: 5 Pawlak, 2 Kurkiewicz, 1 Dzięcioł. Hapoel — Wulkan 2:0 (0:0). Obie bramki strzelił Grynszpan.

BIAŁYSTOK, 2.6. Mecz tenisowy o puhar pułk. Kawelina rozegrany między Cresovią (Grodno) i Jagiellonją wygrała Cresovia 7:4. Dobrze grali u zwycięzców: inż. Bortanowski i Schmatowiczowa z Białegostoku, mjr. Kaczkowski i Szczawiński.

GRODNO. WKS — Makkabi 2:1. Mistrz. kl. A. Nieznaczna przewaga wojskowych, dla których bramki zdobyli Adamczyk i Krzysiak. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Pipkin. Sędziował p. Pański.

KOWEL. Strzelec (Łuck)—Gwiazda 2:1 (1:1). Mistrz. kl. B. Sędziował p. Bączkowski. PKS (Łuck) — Hasmonea 3:0 (0:0. Mistr. kl. A. Gościom daleko do zeszłorocznej formy. Bramki strzelili: Malczanowski 2 i Mirosław. Sędziował b. dobrze p. Stecki.

KOWEL. Gimnazjum (Łow.) — Gimnazjum (Kowel). Siatkówka 2:0; koszykówka 25:2, na korzyść miejscowych. Goście b. słabi.

WKS (Równe) — WKS Oldboye 2:0. Gra na niskim poziomie. Sędziował p. Bara.

Dwudniowe zawody Hasmonei z Reprezentacją miasta po interesującej grze dały wynik 2:4 i 2:0. Sędziowali pp. Nowosielski i Marjan.

WKS (Równe) — Hasmonea (Kowel). Mecz o mistrzostwo. Gra przy stałej przewadze gości, u których wyróżnili się Malik i Szudeja. U pokonanych najlepszy Tenenbaum. Sędziował p. Bączkowski.

KAMIEŃ KOSZYRSKI. „AKS“ Kowel — S. Urzędniczy 6:2. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. U pokonanych wyróżnili się ofiarną grą: Zamrzycki, Głowienko i Kropiwnicki. Równocześnie rozegrano zawody w siatkówkę 30:11 (15:9, 15:2) dla Kowla.

BRZEŚĆ n.Bugiem, 2.6. Orkan — Kresy 4:0. Mistrz. kl. B. Sędzia p. Taksin. Orkan — Ż. K. S. 4:2. Wyróżnili się Makowiecki, Geresz, Zawko. Ż. K. S. — Ruch 4:2. Mistrz kl. A. Ruch osłabiony. Sędzia por. Kaczmarek, dobry.

Pogoń — Ż. T. S. T. 7:0. Wyróżnili się Zębaczyński, „Bartek“ i Stankiewicz. Bramki: Zębaczyński (3), Stankiewicz (2) i Timoszuk (2). Sędzia p. Otocki, dobry.

Lekka atletyka: 100 m. — Dańkowski 11.8, dysk — Zaremba 38.27, oszczep — Olszewski 41.80.

Mistrz szkół w grach sportowych. Koszykówka: 1) Gimn. Traugutta i śr. Szk. Techn., 2) Gimn. Rosyjskie; siatkówka: 1) śr. Szk. Techn., 2) gimn. Traugutta; panie — siatkówka: 1) gimn. Rosyjskie, 2) gimn. P. M. S.

BARANOWICZE. Ognisko — Makabi 2:1. Mistrz. kl. A. Bramki dla Ogniska Hryniewicz i Turkowski z karnego, dla Makabi Berkowicz. Sędziował p. Kac b. dobrze.

NOWOGRÓDEK. Sokół — Makabi 2:0 (2:0). Bramki strzelili: Weber i Apolonik. Sędziował p. Heler b. dobrze.

CHEŁM LUB. Unja (Lublin) — 7. p.p. Leg. 3:0 (0:0). Mistrz. klasy A. Wojskowi przegrali zasłużenie, dzięki fatalnej grze swego ataku, oraz sędziemu który podyktował aż dwa rzuty karne na niekorzyść pokonanych. Sędziował p. Olszewski z Lublina, który po zawodach opuszczał boisko pod osłoną policji. Makabi — Gwiazda (Lublin) 6:1 (1:1). Mistrz. kl. B. Bramki dla miejscowych zdobyli Engiel 3, Sztokman 2 i Goldman. Sędzia p. Truchan.

KUTNO. WKS (Włocławek) — Sokół 5:2. Mistrz. kl. A. Spotkanie ciekawe, Sokołowi przegrała mecz pomoc. Strzelec — Kutnowianka 5:2. Zasłużone zwycięstwo Strzelca.

OSTRÓW (WLK.). Legja I (Poznań) — Ostrovia 3:0 (1:0). Po przerwie silna przewaga Legji dla której bramki zdobyli: Genzler i Marklewicz. W Ostrovii wyróżnili się Binkowski, Wawrzyniak i obrona, u Legji cały napad i Dusik. Sędziował p. Leracz z Poznania nieszczególnie.

LESZNO POZN. „Polonja“ — „Sparta“ (Poznań) 3:0 w. o. Mistrz. kl. A.

KOŚCIAN. „Unja“ — „Sokół“ (Leszno) 2:0 (1:0). Sędziował słabo p. Mielak z Poznania.

GRUDZIĄDZ. Zawody gier sportowych: siatkówka Sokół I — Seminarjum Nauczycielskie 2:1 (16:14 — 4:15 i 16.6), koszykówka: Seminarjum Nauczycielskie — Sokół III 24:23.

TORUŃ. Astorja — KPW 5:0. Mistrz. kl. C. Cujavia Zdrój — TKS II 5:0. Mistrz. kl. B. TKS — PePeGe (Grudządz) 3:2 (2:1). Bramki strzelili: Duchnicki, Katlewski i Grajkowski dla TKS, oraz prawy łącznik dla PePeGe. Sędziował dobrze p. Polniaszek.

KIELCE. SKS (Starachowice) — WKS (Kielce) 1:0. Mistrz. kl. A. Bramkę zdobył Polewski. Sędziował P. Jóżkiewicz. WKS — KKS Strzelec 3:1. Mistrz. kl. A. Sędziował P. Ostrowicz b. dobrze. WKS II — Gwiazda II 9:0. Mistrz. kl. B. Bórnik — Ludwików (Kielce) 4:3.

WŁOCŁAWEK, 2.6. Orlęta (Aleksandrow) — Cujavia II — 4:2. Mistrz. kl. B. Sędziował p. Teichner. Makabi — Kutnowianka 1:1. Sędziował p. Rozen b. dobrze.

BYDGOSZCZ. Sokole mistrzostwa Pomorza w lekkiej atletyce. Wyniki: 100 m. — 200 m.: Kocon 11.4, 24.5; 800 m.: Osiński 2:14: 1500 m Osiński 4:47.2; 3000 m.: Szymański 1:03.6; wdal: Dereziński 6.27 m., wwyż: Drycimski 1.66 m.; tyczka: Skowroński 3.42 m.; kula i dysk: Drycimski 12,09 i 38,47 m.; młot: Więckowski 39.63.

Panie: 60 m., 100 m., wdal, wwyż i dysk: Książkiewiczówna 8.5, 13.5, 4.82, h. (rek. Pomorza), 1.30 m. i 24.11; kula: Nowakówna 7.44 m.; oszczep: Wojciechowska 20.75 m.

Piłka nożna: Polonia — Gryf (Toruń) 2:1 (1:1). Bramki dla Polonji — Kimmel 2. dla Gryfu — Jeziorski. Sędzia p. Cichaczewski z Grudziądza.

Bydgoski Klub Sportowy pokonał w tenisie DTC 11:3. W słabej formie znajduje się Laszkiewicz, który uległ Kaufmanowi 0:6, 4:6.

Mistrzostwo okręgu Sokoła w wyścigu kolarskim na dystansie 50 klm. zdobył Ciesielski w czasie 1 g. 28:42,6, 2) Więcek W. 1 g. 29:11 sek.

RYPIN. Strzelec — Makabi (Włocławek) 1:1. Gra naogół ładna, obfitująca w szereg ciekawych momentów. Pierwsza bramka pada dla Rypina ze strzału Świtalskiego, poczem następuje wyrównanie ze strzału samobójczego.

GLINIK MARJAMPOLSKI. Karpatia — KS Związek Rezerwistów (N. Sącz) 2:1 (2:0). Mistrz. kl. C.

Na boiskach Małopolski

TARNÓW. Tarnovia — Nadwiślan (Kraków) 8:0 (4:0). Mistrz. kl. A. Tak pięknie grającej Tarnovii jeszcze w tym roku nie widziano. W drużynie nie było słabego punktu, a na czoło wybijali się Krawczyk w ataku, Boryczko w pomocy i Łabno na obronie. Łupem bramkowym podzielili się Piechnik 3, Krawczyk 2, Jachimek, Wilek i Luch po jednej. Sędziował dobrze p. Honig.

Metal — Sandecja 2:1 (0:1). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy; od większej porażki uchronił gości znakomity bramkarz Augustynowicz. Jutrzenka — ŻMS 5:1. Do przerwy drużyna ŻMS-u stanowiła równorzędnego przeciwnika. Samson — KS Strzelecki (N. Sącz) 4:1. Dla gospodarzy bramki zdobyli Arganoi 3 i Schreiber, dla gości — Morolalski.

NOWY SĄCZ.. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo. Panie: 100 m.: Konopczykówna (KPW) 14.8 sek.; 60 m.: Konopczykówna 9.4 sek.; wdal: Stefaniszynówna 3.89 m.; wwyż: Szkaradkówna (Sokół) 1.21 m.; dysk: Konopczykówna 24.38 m.; kula: Szkaradkówna 7.94 oszczep: Szkaradkówna 23.68 m.

Panowie: 100 m.: Zawilski (KPW) 11.9 sek.; 200 m.: por. Pierzchała 25 se.; 400 m.: Król (KPW) 59 sek.; 800 m.: Kotarski 2.17; 1500 m.: Bochen (WKS) 4.35 5000 m.: Urbanik (SKS) 17.4 minut; wdal: Gudz (WKS) 5.89 m.; tyczka: Schmidt (Sokół); 2.80 m.: wwyż: Zawilski 160 m., dysk: Schmidt 32.93 m.; kula: Schmidt 11.20 m.; oszczep: Zawilski 45.98 m. Na zawodach padły rekody podokręgu: w skoku wwyż, wdal, 5000 m., 100 m. Organizacja słaba.

Gry sportowe: siatkówka żeńska: KPW — Makabi 2:1. Sędzia p. Kozioł. Sokół — Strzelec 2:0. Siatkówka męska: KPW — Strzelec 0:2. Sędziował b. dobrze p. Metzler. Sokół — Rezerwiści 2:0. Sędzia Daszkiewicz. KPW — Makabi 3:2 (3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli Holis 2, Janus, dla Makabi: Bernkopf i Kippel II. Sędziował nieszczególnie p. Flircińskí.

JASŁO. Makabi — Czarni 2:1 (1:1). Mistrz. kl. B. Gra obu drużyn na niskim poziomie, bramki dla Makabi zdobył Neufeld i samobójcza, dla Czarnych Gach.

KROSNO. W zawodach wewnętrzno-klubowych Gideonu startujący poza konkursem Schodnicki Józef (Cracovia) uzyskał doskonały wynik w rzucie kulą 13 m. 18 cm. Legja I B — Reprezentacja Krosna 9:2 (3:1). Silna przewaga Legji.

JAROSŁAW. Ognisko — Resovia (Rzeszów) 0:0. Mistrz. Ligi Okr. W 1-ej połowie gra równorzędna, w 2-ej przewaga Ogniska. Sędziował p. Romaniec z Przemyśla.

KPW — Dror 2:1 (2:1). Mistrz. kl. C. Bramki dla PKW: Piława i Zając, dla Droru Sprung. Sędzia p. Gałusza.

SAMBOR. Pogoń IB (Lwów) — Korona 3:0. Zaw. tow. Pogoń zademonstrowała futbal na wysokim poziomie. Z gości na wyróżnienie zasługują Klus, Kraus i Hemmerling. Bramki strzelili. Klus 2 i Wolański.

Dnister — ŻKS 7:0 (3:0). Mistrz kl. B. Oba mecze sędziował dobrze p. Jędzierowski.

STRYJ. Pogoń — Skała 4:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Parylak, Legaszewski, Hoszowski i Karad, dla pokonanych: Zpłatyński z karnego. Sędziował p. Halpern.

BORYSŁAW. Strzelec — Legja (Krosno 2:1 (1:0). Mistrz kl. A. Bramki strzelili dla gości Krążałek, dla miejscowych Nowacki i Sajewicz. Sędziował wzorowo inż. Chomyszyniec. Kadimah—Korona (Sambor) 1:2 (0:2). Mistrz. kl. A. Bramki strzelił Mikolko 2. dla miejscowych Okerman. Sędziował nieudolnie p. Grabowski. Tur (Drohobycz) Biali 2:1 (1:0.. Mistrz. kl. B.

KOŁOMYJA. WCKS 49 p.p. — SKS Stanisławowia 3:2 (2:2). Mistrz. kl. A. Zasłużone zwycięstwo wojskowych nad kandydatem na mistrza St. OZPN. Sędziował dr. Wilder.

Bystrzyca (Nadwórna) — TG Dror 2:0. Mistrz. kl. B. Sędziował p. Serafini.

ZŁOCZÓW. Janina — Podilla 1:1 (1:1). Mistrz. kl. A. Dzięki doskonałej grze obrony Podilla, Janina musiała się zadowolić remisem. Z Janiny wyróżnił się Oleksik. Sędziował por. Gili z Tarnopola.

TARNOPOL. Kresy — Jehuda 4:1 (1:0). Mistrz. kl. A. Gra ładna i szybka. Zbyt wysoka przegrana Jehudy, której bramkarz fatalnie zawiódł. Janina — Podilla 1:1 (1:1). Spotkanie rozegrane na gorącym gruncie złoczowskim. Remis zasłużony. Wszystkie kluby mają już stracone punkty. Mistrz. kl. B. Kresowiacy (Zbaraż) — Legjon 1:1 (1:0). Sparta (Trembowla) — Gwiazda (Brody) 3:1. Jehuda — Kresy II 3:1. Zawody towarzyskie: Kresy — Podilla 3:1 (1:0).

Notatki

ŁUCZNICY OBRADUJĄ W STOLICY

Walny zjazd Pol. Zw. Łuczników odbył się w czwartek 30 maja w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. Zjazd otworzył prezes dr. Pierzchała przy licznym udziale delegatów z całej Polski.

Wybory dały wynik następujący:— prezes — dr. Pierzchała, wiceprezesi— prof. Dyszy i p. Kurkowska-Spychajowa, członkowie — pp. Leśniewski, Rotenberżanka, Chodzikiewicz, Krzyczkowski, Dymecka, Pakuła.

Komisja dyscyplinarna — mjr. Chramiec, Rozdzielowski, Machalski, mjr. Skwarczyński, Gallera, Kossowska, Kalinowski.

Delegaci Niemieckiego Związku Kolarskiego pp. Schirmer i Eggert przybywają do Polski 7 lipca celem omówienia z PZTK ostatnich szczegółów międzynarodowego wyścigu Warszawa — Berlin. Z Łodzi, do Warszawy i spowrotem do Piły jechać będą autem, gdyż będzie to również inspekcja trasy.

Wyjazd Kucharskiego, Heljasza i Lokajskiego do Paryża stoi pod znakiem zapytania: do tej chwili Francuzi nie nadesłali konkretnej propozycji.

Gry sportowe

MISTRZOSTWA SIATKÓWKI PAŃ

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań odbędą się we Lwowie w dniach 9 i 10 czerwca. Z listy zgłoszeń wynika, że udział siedmiu mistrzów okręgowych jest niemal pewny. L.O.Z.G.S. przystąpił do zorganizowania całej imprezy i przeprowadził już losowanie drużyn.

Siedem zespołów podzielono na dwie grupy, rozstawiając zeszłorocznego mistrza — A.Z.S. (Warszawa) i wicemistrza A. Z. S. (Lwów), dolosowując do nich pozostałe drużyny.

W grupie pierwszej do AZS (Lwów) dolosowano A.Z.S. (Wilno) i Olszę (Kraków). W grupie drugiej do A.Z.S (Warszawa) dolosowano H. K. S. (Łódź), Gryf (Toruń) i Pogoń (Katowice).

Rozgrywki wstępne odbędą się w pierwszym dniu turnieju. W drugim, w godzinach przedpołudniowych odbędą się finały, a następnie spotkania o piąte i szóste miejsce. Do grupy finałowej zakwalifikowane będą dwie pierwsze drużyny z każdej grupy. Turniej budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie.

Warszawa

Po rozegraniu mistrzostw Warszawy w siatkówce, dobiegają teraz do końca rozgrywki w koszykówce męskiej oraz w hazenie. Tegoroczne mistrzostwa koszykówki stoją pod znakiem niespodzianek i niespotykanego dotychczas wyrównania wszystkich zespołów. To też jeszcze teraz, mimo prowadzenia przez Polonię, ostateczny wynik nie jest pewny ze względu na ostatnie sukcesy Skry, która zanotowała zwycięstwo nad Polonią, wysuwając się za nią na drugie miejsce przed AZS i YMCA. Również niespodzianką była porażka, drugiego kandydata do tytułu mistrza stolicy, AZS z Legią.

Wyniki szczegółowe: Skra — YMCA 44:37 (18:10). Skra — Polonia 27.22 (15:10). Legia — AZS 46:39 (28:15). Legia — Strzelec (Pruszków) 29:21. YMCA — Strzelec 35:25. Polonia — Legja 30:18 (15:4).

Hazena. Polonia. która niemal ma zapewnione mistrzostwo pokonała Grażynę 7:2, oraz w drugiem spotkaniu Warszawiankę 5:0. B. K.

Łódź

Gry sportowe na terenie Łodzi zaczynają wchodzić, zdaje się, w okres odrodzenia. Oczywiście wyraża się to narazie licznym startem drużyn w rozgrywkach mistrzowskich. Publiczności nadal brak na zawodach.

Rozgrywki mistrzowskie ŁOZGS rozpoczęły się bardzo sprawnie. W tej chwili zakończono już mistrzostwa w siatkówce męskiej. W konkurencji żeńskiej pozostała niewielka liczba zawodów do rozegrania, ale mistrz również jest już wyłoniony. A więc wśród siatkarzy zwyciężył Strzelecki. K. S. drużyna młoda, o dobrej technice. Brak jej tylko rutyny, a warunki fizyczne niektórych zawodników nie dopisują. Jeszcze lepsza frekwencja była w mistrzostwach pań, gdzie grało 8 drużyn i nie było ani jednego walkoveru. Mistrzem został Harcerski K. S. już tradycyjnie, ale Ł. K. S. zagroził im poważnie, demonstrują grę efektowniejszą i lepszą technikę.

P. Z. G. S. wyznaczył tak wczesne terminy zakończenia mistrzostw okręgowych, że poprostu nie można zdążyć rozegrać na czas hazeny i koszykówki męskiej.

Łódź, może będzie więc musiała zrzec się zaszczytu organizowania mistrzostw hazeny i nie brała udziału również i w koszykówce męskiej. Terminarz PZGS w niektórych grach istotnie był uciążliwy i nie liczący się z sytuacją. Np. na okręgowe rozgrywki w koszykówce kobiecej i siatkówce dano 3 tygodnie czasu.

W koszykówce męskiej, w której pretendentami do tytułu mistrzowskiego będą tylko drużyny Wojskowego K. i S .i I. K. P; do mistrzostw przystąpi też komplet 8 drużyn klasy A. Koszykówka traci jednak swą popularność na rzecz szczypiorniaka.

Poznań

W mistrzostwach szermierczych, w których brali udział zawodnicy PKS. z Warszawy wyniki były następujące: Szabla — 1) Kaźmierowicz (Poznań) 8 p., 2) Chomicki (PKS Warszawa), 3) por. Jarzembski (AZS Poznań). Floret: 1) Wiśniewski, 2) Kaźmierowicz, 3) Żukowski, wszyscy AZS Poznań. Szpada: 1) Kazmierowicz, 2) Jarzembski, 3) Mielniczuk, wszyscy AZS Poznań. Floret pań: 1) Rowecka, 2) Czapska, obie AZS.

Regaty propagandowe odbyły się na Warcie. Długość toru 2 tys. metrów w konkurencji męskiej, a w biegach pań 1200 m.

Wyniki poszczególnych biegów następujące: Dwójki półwyścigowe: 1) AZS w czasie 9.36, 2) Polonia o dwie długości. Czwórki nowicjuszów 1) AZS przed Trytonem o dwie długości. Dwójki bez sternika: 1) KW 04 w czasie 7:29,6 przed Trytonem o półtorej długości. Czwórki półwyścigowe pań: 1) WKS w czasie 4:17,4, przed AZS o 4 długości. Czwórki półwyścigowe pierwszy raz startujących: 1) AZS o trzy długości przed Polonią. Czwórki młodszych: 1) AZS o 6 długości przed Trytonem. Czwórki: 1) KW 04 w składzie: Kuryłowicz, Leporowski, Ludwiczak, Mikołajczak, sternik Boncler o trzy długość i przed Trytonem. Bieg jedynek został przełożony na czwartek z powodu zajechania toru przez kajako-

Boks

Jarząbek (IKB Świętochłowice) i Matuszczyk (Policyjny Katowice), zostali ostatecznie zaliczeni do pięściarskiej grupy olimpijskiej. Obaj Ślązacy otrzymali już przepisy, obowiązujące bokserów-olimpijczyków. (hr).

Chmielewski powołany został na komisję wojskową, poczem odesłano go na badanie oczu i kolana do szpitala. Obecnie oczekuje on na decyzję komisji. Chmielewski wyjeżdża niebawem na urlop... rowerem do Gdyni. Wraz z nim jedzie Woźniakiewicz. Część urlopu ma on spędzić nad morzem, a część, jak co rok w obozie YMCA (L.)

Mec. Fogel i prok. Leniewski reprezentować będą W. O. Z. B. na walnem zgromadzeniu P. Z. B. w Poznaniu.

Makabi warszawska doznała wzmocnienia: jej sekcję bokserską, hokejową i wioślarską zasilił wilnianin Jungier, bardzo uzdolniony sportowiec w tych dziedzinach sportu.

PRACA TRENERÓW BOKSERSKICH

Billy Smith opuszcza w tym tygodniu Śląsk i udaje się na miesięczny urlop, który częściowo wykorzysta w Polsce, a częściowo w Niemczech. W lipcu prowadzić on będzie pierwszy obóz przedolimpijski, przewidziany dla 32 zawodników, po czterech z każdej wagi. W sierpniu zobaczymy go w Poznaniu, we wrześniu w Warszawie, w październiku w Łodzi. Na listopad przewidziany jest drugi obóz przedolimpijski w CIWF, który ma zgromadzić 24 zawodników, w grudniu natomiast uda się Smith na Śląsk. Tak wygląda program jego zajęć do końca b. r.

Trener Stamm rozpocznie swą prace objazdową w połowie sierpnia i do połowy września przebywać będzie w Lublinie, następnie przez sześć tygodni przebywać będzie we Lwowie i Stanisławowie, a od Nowego Roku do 15-go lutego zobaczymy go przy pracy na Pomorzu i Gdańsku.

Trzeci trener PZB Eugenjusz Cendrowski ma następujący rozdział pracy: od połowy sierpnia do połowy września: Wołyń, miesiąc następny w Białymstoku, a później w Krakowie.

ŚWIRK POKONANY

W Lipinach odbył się towarzyski mecz pięściarski pomiędzy mistrzem Śląska, świętochłowickim IKB, a miejscowym Naprzodem. Mecz zakończył się niespodziewaną porażką gości w stosunku 6:8! Należy jednak podnieść, że wynik ten krzywdzi mistrzów: Świrk, Piecha, oraz Langer przegrali walki niezasłużenie.

W Wielkich Hajdukach KS. Ruch gościł Strzelców z Nowego Bytomia, bijąc ich 16:0. Goście wystąpili w silnie osłabionym składzie i stąd to rekordowe zwycięstwo.

Oba spotkania nie stały na specjalnie dobrym poziomie. (hr)

PŁYWANIE

Wrocław — Warszawa chce urządzić P. Z. P. 7 lipca w Warszawie. Oferta do Niemców zostanie wysłana w najbliższych dniach .

Przyjazd studentów amerykańskich do Polski będzie lada dzień sfinalizowany. Warunki zostały już uzgodnione, P. Z. P. czeka w chwili obecnej na podanie terminu.

Pietrzykowski, mistrz Polski w skokach do wody, wystąpił z A. Z. S. i przeniósł się do Iskry warszawskiej.

Tow. krzewienia kultury fizycznej kobiet stawiło się na apel Polskiego Związku Pływackiego i zwróciło się do Związku z prośbą o przydzielenie mu pływalni dla swoich członk.

16.VI. Saksonja i Budapeszt

Liga w obliczu dwu spotkań. Jak wyobrażamy sobie składy drużyn

W niedzielę 16 b. m. Liga PZPN stoczy walkę na dwu frontach. Jedna reprezentacja uda się do Niemiec, gdzie w Lipsku zmierzy się z drużyną Saksonji, druga przeciwstawi się w Warszawie reprezentacji Węgierskiej Ligi.

Kapitan sportowy Ligi PZPN p. inż. Przeworski znajduje się więc przed trudnem zadaniem wyboru dwu kompletów graczy.

Zasadniczo wyłaniają się dwie koncepcje. Pierwsza: to skoncentrowanie najlepszych sił na jednym froncie, a obsadzenie drugiego odcinka zawodnikami armji rezerwowej. Druga: to mniejwięcej równomierny rozdział sił, tak, by obie drużyny przedstawiały zbliżoną do siebie wartość.

W pierwszym wypadku należałoby się zastanowić, który odcinek jest ważniejszy, w drugim składy byłyby bezwzględnie słabsze od właściwej reprezentacji Polski i nie mogłyby też pretendować do takiego miana.

Obok wielu innych względów o wyborze tej czy innej koncepcji decydować musi jakość przeciwnika.

Gdyby do Warszawy zjechać miała najlepsza reprezentacja Węgier rozwiązanie byłoby proste. Należałoby przeciwstawić jej najsilniejszy skład Polski i starać się o uzyskanie najlepszego wyniku, który miałby na rynku międzynarodowym też odpowiedni ciężar gatunkowy. Ponieważ jednak 16 b. m. rozpoczynają się właśnie rozgrywki o puhar środkowej Europy z udziałem czterech drużyn węgierskich, do Warszawy zjedzie garnitur graczy młodszych t. zw. „team narybku", który wystąpi pod firmą Ligi węgierskiej.

Aczkolwiek doceniamy w całej pełni wartość tej drużyny, która dała się już niejednokrotnie we znaki bardzo poważnym przeciwnikom, to jednak uważamy, że fakt desygnowania takiej właśnie drużyny do Polski upraszcza znakomicie naszą sytuację. Warszawa schodzi niejako automatycznie na drugi plan i powinna, zdaniem naszem, stać się również dla polskich władz piłkarskich *terenem doświadczalnym*, umożliwiającym zorjentowanie się w materjale, który wchodziłby w rachubę w najbliższej przyszłości.

Poza zasadniczemi względami jeszcze i inne motywy przemawiają za wysłaniem do Niemiec możliwie najsilniejszej drużyny. Chodzi tu o występ na terenie zagranicznym, gdzie poważną rolę odgrywają względy prestiżowe, pozatem zeszłoroczne zwycięstwo nad reprezentacją Lipska w stosunku 6:1 nakłada pewne obowiązki. Należy przekonać publiczność stolicy Lipska, że wynik ten nie był przypadkiem i że między czołową polską klasą, a saską istnieje jeszcze poważna różnica.

O ile nam wiadomo na stanowisku tem stanęły też miarodajne czynniki sportowe i powzięto decyzję delegowania do stolicy Saksonji zespołu najsilniejszego.

Składy nie są jeszcze definitywnie skrystalizowane, w ogólnych zarysach przedstawiać się mają następująco:

Przeciw Lipskowi: Fontowicz; Zwierz, Karasiak; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Szaller; Riesner, Matyas II, Szerfke, Pazurek, Niechcioł.

Przeciw Lidze Węgierskiej: Keller; Bułanow, Martyna; Seichter, Szczepaniak, Dziwisz; Urban, Gemza, Peterek, Artur, Łyko.

Do Niemiec wysłanoby więc skład „wiedeński" z tem, że miejsce Haliszki objąłby Szaller, pozycję Wodarza—Niechcioł. Gruntownej zmianie uległaby obrona.

W drużynie „warszawskiej" przedewszystkiem dziwiłby nas udział Martyny! Z chwilą gdy gracza tego wycofano z reprezentacji państwowej, gdy nie chciano go wypożyczyć Wiśle, mającej reprezentować piłkarstwo polskie na poważnym turnieju międzynarodowym, nie rozumiemy *jakim cudem miałby się nagle znaleźć w reprezentacji Ligi?!*

Zdaje się, że motywy, które zakazały zrezygnować z zawodnika Legji w wypadkach znacznie poważniejszych są dzisiaj conajmniej równie ważkie i decydujące.

Po meczu z Austrją zwracaliśmy uwagę na konieczność przygotowywania młodych sił. Obecnie nadarza się znakomita sposobność wypróbowania kilku graczy, którzy mieliby szanse wcześniej czy później dostać się do naszej reprezentacji. Ostatecznie Węgrzy mecz ten również traktują jako orjentacyjny i wyszkoleniowy, to też taki czy inny wynik nie będzie miał decydującego znaczenia.

Wychodząc z podobnego założenia uważamy za wskazane zgromadzić w Warszawie więcej, niż jedenastu graczy, przyczem PZPN mógłby wziąć na siebie ryzyko pokrycia kosztów przejazdu tych zawodników, których kapitan PZPN chciałby ujrzeć w poważniejszem spotkaniu. Z tych samych przyczyn należałoby stanowczo zrezygnować z graczy nieaktualnych w rodzaju Seichtera! O ile Szczepaniak miałby grać ze względów lokalnych, to chcielibyśmy ujrzeć na pozycji jego też Wasiewicza ze Lwowa, czy Welnica z Ł. K. S. W ataku miejsce Urbana zająć powinien raczej łodzianin Miller.

Na bocznej pomocy należałoby mimo wszystko wystawić Haliszkę, a z drugiej strony spróbować Tadeusiewicza. Wartość Dziwisza znamy dostatecznie i wątpimy, by jego defenzywne nastawienie dało odpowiedni efekt, tembardziej, że atakowi w tym składzie potrzebna będzie konstrukcyjna pomoc.

W obronie dobrze byłoby raz jeszcze spróbować Michalskiego ewentualnie Jeżewskiego.

Tylko przy zastosowaniu tego rodzaju norm impreza mieć będzie jakiś sens i wartość, i napewno zainteresuje szersza publiczność, która zechce się przekonać, jak przedstawiają się przyszli kandydaci do reprezentacji na tle silnego rutynowanego i ambitnego przeciwnika. Jesteśmy pewni, że i naszym młodym zawodnikom nie zabrakłoby wówczas ambicji, że dołożyliby wszelkich sił, by wykazać słuszność aspiracyj do awansu.

OFIARNA AKCJA TATUSIA
który nakrywa piłkę na meczu Ruch—Cracovia 0:0 w Krakowie

JESIONKA RATUJE WYKOPEM
w trudnej sytuacji na meczu Legja — Warszawianka 3:2

JANUSZ KUSOCIŃSKI
był starterem honorowym biegu „Dziennika Bydgoskiego".

Zasada musi być utrzymana

Stojąc przed odpowiedzialnem zadaniem reprezentowania honoru piłkarstwa polskiego na międzynarodowym turnieju piłkarskim w Brukseli, Wisła zwróciła się do PZPN z prośbą o zezwolenie zabrania ze sobą reprezentacyjnego obrońcy Legji — Martyny.

Wypadki takie praktykowane są na całym świecie, a względy patrjotyczne każą naogół patrzyć na nie przez palce.

Ale tym razem wyrażenie przez PZPN zgody na propozycję Wisły równałoby się bardzo, ale to bardzo poważnemu zmniejszeniu Martynie kary za pamiętne sprowadzenie swej drużyny z boiska podczas meczu z Pogonią.

Nie chcemy teraz dyskutować czy Martyna nie został ukarany zbyt surowo. Być może; ale jeżeli nawet przyjąć to za pewnik, należy równocześnie stwierdzić bez osłonek, że padł on ofiarą nowego kursu, jaki w ostatnich czasach dzięki reformie PUWF i ZZ, bierze cały sport polski.

A utrzymanie tego kursu jest rzeczą napewno niepomiernie ważniejszą, niż ewentualne drobne krzywdy, wyrządzane jednostkom przy odpowiedniem nastawianiu steru i busoli w drodze ku lepszej przyszłości.

Jednym z pierwszych drogowskazów na tym nowym szlaku jest silna dłoń sterników, egzekutywa i uzdrowienie strony moralnej rozpuszczonych ponad miarę polskich kadr sportowych.

Dotychczas, niestety, działo się tak, że większość wszelkich kar była groźna jedynie na papierze. Zawsze znalazła się okazja, aby graczom zdyskwalifikowanym osłodzić jakoś ich „cierpienia". To przyszedł mecz reprezentacji Polski, to miasta, to okręgu, to wreszcie skrócenie kary lub poprostu amnestja i zło szerzyło się dalej z zastraszającą szybkością.

Do czego doprowadziły tego rodzaju metody — wiemy o tem wszyscy doskonale. To też choć polski świat piłkarski użyczyłby Wiśle z całego serca nietylko Martynę, ale jeszcze jakiegoś Matyasa, czy Giemzę — uważamy, że tym razem prośba drużyny krakowskiej musiałaby się spotkać z kategorycznym sprzeciwem władz piłkarskich.

Na szczęście dla zdrowia polskiej piłki nożnej, władze wojskowe zezwoliły Wiśle na wzięcie ze sobą do Brukseli dwu wojskowych Fereta i Szumilasa i tem samem start Martyny w barwach Wisły stał się nieaktualny.

To też tem dziwniejsza wydaje się nam lansowana w warszawskich kołach piłkarskich wiadomość, że brana jest wogóle pod uwagę kandydatura Martyny jako reprezentanta Ligi w meczu przeciwko Lipskowi, bądź też Węgrom w Warszawie.

Mamy głębokie przekonanie, że jest to jedynie plotka, a podajemy ją do wiadomości publicznej tylko dlatego, aby raz wreszcie wytępić w graczach, działaczach i opinji patrzenie przez palce i lekceważenie kar nakładanych na sportowców za niesubordynację.

Sprawa udziału Martyny w ekspedycji Wisły do Belgji nie była wogóle rozpatrywana przez P. Z. P. N. Stało się to z tej racji, że władze wojskowe udzieliły w ostatniej chwili zezwolenia na wyjazd Feretowi i Szumilasowi, a Martyna miał wzmocnić drużynę w razie ich braku.

Tylko pisemne potwierdzenie o przyjęciu zgłoszenia gracza przez P. Z. P. N. będzie miało w przyszłości dla klubów walor obowiązujący. Powoływanie się na telefoniczne informacje nie mogą mieć miejsca i spowodują ewentualne przykre konsekwencje.

Trener Otto pracuje obecnie w Krakowie i pozostanie tam do 15 b. m. a potem uda się na miesiąc do Poznania, Spojda zaś do 22 b. m. pracować będzie w Łodzi, potem miesiąc w Wilnie, a 20 lipca obaj trenerzy spotkają się w Warszawie na centralnym obozie treningowym.

Trochę statystyki

Przedewszystkiem prostujemy: stosunek bramek Wisły wynosi nie 7:9, jak omyłkowo podaliśmy w ostatniej tabeli, lecz 15:14.

Pozatem tabor ligowy posuwa się bardzo ciężko naprzód. W dziewięciu dniach rozgrywkowych przeprowadzono 32 spotkania. Jest to stanowczo zamało! Wypada bowiem po 3,5 spotkania na jeden dzień. Jeśli weźmiemy nawet pod uwagę różnego rodzaju przypadki, siły wyższe i t. p., to w każdym razie przeciętna powinna być wyższa. Najwięcej gier ma za sobą Pogoń i Ł. K. S. po siedem, Ruch, Garbarnia, Wisła, Cracovia, Legja mają po sześć, reszta po pięć gier.

W 32 meczach zdobyto 112 bramek. Ściśle mówiąc strzelono ich tylko 110, gdyż dwie uzyskała Pogoń (przy stanie 1:0) dzięki walkoverowi z Legją. Na zdobycie tych 110 bramek złożyło się aż 47-miu graczy, przyczem czterokrotnie notujemy wypadki samobójcze. Smutny rekord pod tym względem dzierży Warszawianka, której gracze dwukrotnie już wpakowali piłkę do własnej siatki. Pozatem raz zdarzyło się to Wiśle, a raz Legji. Rzutów karnych wyegzekwowano dotychczas pięć. Trzykrotnie poszkodowaną była Pogoń, jeden raz Śląsk i raz Cracovia.

Królem strzelców jest wciąż jeszcze Wilimowski, który zza murów szpitala zmuszony jest śledzić wypadki na murawie.

Wilimowski ma na koncie 7 zdobytych bramek. Następuje mu mocno na pięty Król, który dzięki trzem bramkom, zdobytym na meczu z Wartą, doszedł do 6-ciu. Pięciobramkowców mamy czterech: Pazurek I, Szerfke, Kopeć i Niechcioł. Cztery bramki zdobyli: Peterek, Lis, Obtułowicz i Riesner. Trzy bramki mają na swem koncie: Kisieliński, Gemza, Artur, Habowski, Borowski, Wodarz, Herbstreich, Sowiak.

Samobójczemi bramkami obciążyli sumienie swe Obtułowicz, Zwierz, Kryściński, Drabiński.

FINAŁ SZTAFETY 4×100 MTR.
na meczu Legja — A.Z.S. Szczerbicki przerywa taśmę przed Pławczykiem.

POWINSZOWANIA...
Mjr. Czesław Mierzejewski gratuluje Gierucie ustanowienia nowego rekordu okręgu wileńskiego w skoku wwyż 175 ctm. Poprzedni rekord należał od 1924 do mjr. Mierzejewskiego i wynosił 172 ctm.

GRUPA DELEGATÓW KLUBOWYCH NA WALNE ZGROMADZENIE P. Z. P. N. W WARSZAWIE
(siedzą): p.p. Kunaszewicz (Lwów), Lustig (Lwów), Szczep, Łabentowicz, Krygier, red. Chrzanowski, kpt. Mielech, dyr. Zagórski (Lwów); stoją: dr. Zarzycki, por. Szerauc (Kraków), Korolkiewicz (Kraków), mag. Osiek (Kraków), Skulicz (Śląsk) Groswirt, red. Nieciecki (Wilno), Peist (Lwów), Kocaj (Poznań), red. Statter (Kraków), dr. Białkowski

WARTA IDZIE NA BOISKO Ł.K.S.,
gdzie została pokonana 1:4. Na pierwszym planie widzimy Szerfkego, dalej Przykuckiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej. Filja: Jasna 10, tel. 693-7

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI